

GRATIS

POKÓJ JEST DROGI KAŻDEMU Z NAS!

Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa!

Costa numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 1 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 240

Robotnicy Czerwonej Łodzi witają wzmoczoną pracą I Polski Kongres Pokoju

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Przygotowania do uroczystego obchodu tego wielkiego wydarzenia dobiegają końca. W łódzkich fabrykach panuje dziś świąteczny nastrój. Robotnicy zaciągają Warty Pokoju, dowodząc w ten sposób, że są bojownikami sprawy pokoju, że o pokój walczą swą pracą — coraz lepszą, coraz wydajniejszą.

W Nowej Tkalni ZPB im. Stalina pełni Warty już około 1000 osób. Na wszystkich salach, prawie na każdym krośnie powiewają czerwone chorągiewki. Tkacze i brakarze pracują dziś ze szczególną pilnością, pragnąc złożyć Kongresowi w darze większą niż zwykle produkcję.

W ZPB im. Rewolucji 1905 roku meżowie zaufania otrzymują stale nowe zgłoszenia do pełnienia Warty Pokoju. Przewodnicząca Ligi Kobiet nie może nadążyć z przygotowaniem chorągiewek i kokardek. Tkaczki, które dla uczczenia Kongresu przeszły na obsługę 8 krosien z dumą i powagą krzątają się przy swych warsztatach.

Warty Pokoju zaciągali także robotnicy w ZPB im. Dzierżyńskiego. Przed rozpoczęciem rannej zmiany udekorowano salę i maszyny, aby na dzień Kongresu fabryka wyglądała odświętnie.

Podobnie radosny nastrój panuje w ZPDz im. Mariana Buczka, gdzie zaciągnięto Warty w szwalni, rękawicznicy i farbarni.

W ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej dla godnego uczczenia Kongresu Pokoju wiele przedkłada na zwiększoną obsługę maszyn przedziałniczych, realizując w ten sposób podjęte zobowiązania. Na obsługę 4 stron przeszły tow. tow. Sabina Bielak, Anna Jeruzal, Sabina Stasińska, Węziak. Należy zaznaczyć, iż ruch wielowarstwowy podjęty na cześć Kongresu rozwija się w dalszym ciągu. Coraz to inne przedki przechodzą z 3 stron na obsługę 4 stron obrabiarek.

W zakładach tych już ponad 600 robotników i robotniczek uczestniczy w Wartach Pokoju.

Harcerze łódzcy protestują przeciw bestialstwu amerykańskiemu w Korei
Harcerze obradujący na Plenum Miejskiej Komendy ZHP w Łodzi, nadali nam pismo treści następującej: Rozszerzone Plenum Miejskiej Komendy Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi, obradujące w dniu 29 sierpnia 1950 r., wyraża ostry protest przeciwko bestialskiemu nalotom bombowym na otwarte miasta i wsie Korei: bezbronną ludność, kobiety, dzieci i starców.

Jesteśmy do głębi wstrząśnięci bezprawiem i masowym bestialstwem mordami dokonywanymi na jeńcach wojennych i więźniach politycznych przez amerykańskich agresorów i ich lisynmanowskich popleczników. W imieniu dzieci robotniczej Łodzi budujących razem ze swymi rodzicami pokój i szczęście, domagamy się zaprzestania gróźb użycia bomby atomowej. Domagamy się zaprzestania interwencji w wewnętrzne sprawy na rodzie koreańskim, walczącego o wolność i niepodległość i natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk interwencyjnych z terytorium Korei. Przepojeni niezłomną wolą pokoju i wolności wyrażamy pełną solidarność ze stanowiskiem delegata Związku Radzieckiego tow. Malika w Radzie Bezpieczeństwa, który domaga się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, i wierzymy, że setki milionów obrońców pokoju zadadzą cios podlegaczemu wojennym i utrwalą na całym świecie pokój.

Przyrzekamy przez swą pracę na od cinku dziecięcym w walce o wyniki nauki i utrwalenia marksistowskiego poglądu wśród młodzieży przy czynić się do budowy Planu 6-letniego, który jest najlepszą gwarancją pokoju.

Na cześć Kongresu Pokoju obsługę techniczną w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stefana Orkela doprowadziła już w dwóch podstawowych oddziałach produkcyjnych park maszynowy do wzorowego porządku. Aby uczcić Kongres Pokoju, wszystkie przedki przystąpiły do konkursu o tytuł najlepszej przedki przemysłu bawełnianego.

Komitet współzawodniczący pracy zorganizował 3 nowe zespoły jakościowe w tkalni.

W dniu dzisiejszym załogi przedziałni i tkalni przystępują masowo do pełnienia Warty Pokoju.

W dalszym ciągu podejmowane są nowe zobowiązania produkcyjne.

I tak na zebraniu załogi ZPW im. Gwardii Ludowej pracownicy administracji zobowiązali się w sobotę po pracy załadować dwa wagony ziemi.

Załoga przedziałni postanowiła wzmocnić walkę o podwyższenie procentu jakości. Pracownicy tych zakładów liczą zgłaszać się do uczestnictwa w Wartach Pokoju.

Jak donosi nam korespondentka tow. Wasilewska z ZPP im. Jurcańska załoga zobowiązała się na cześć Kongresu Pokoju wykonać ponad plan 2 tys. par pończoch. Aktywne kobiety postanowiły zwerbować do kółka Ligi Kobiet wszystkie kobiety zatrudnione w tym zakładzie pracy. Od kilku dni wiele kobiet pełni już Warty Pokoju.

Komitet Obrońców Pokoju dzielnicowy Śródmiejskiej-Prawej otrzymał szereg meldunków od zakładowych komitetów obrońców pokoju o podjęciu nowych zobowiązań produkcyjnych na cześć Kongresu Pokoju.

Załoga ZPDz im. Wacława Głazewskiego na ogólnym zebraniu załogi podjęła zobowiązanie zwiększenia produkcji, zaciągając Warty Pokoju. Szwalnia Nr 1 podnieśli produkcję o 2 proc. Szwalnia Nr 2 — o 1 proc., dział osnowowy o 2 proc. dziennie. W krajali ob. Barbara Sykut podnieśli produkcję dziennie o 1 procent.

Członkini Ligi Kobiet zorganizują i przygotują Warty Pokoju we wszystkich oddziałach oraz zobowiązują się zmniejszyć ilość spóźnień do pracy i podnieść czystość w zakładzie.

Zakłady Farbiarni Dzwierskich im. Curie-Skłodowskiej również podjęły zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju. Załoga zorganizowała zbiórki na zakup podręczników dla dzieci szkoły, która znajduje się pod opieką załogi — Szkoły Podstawowej Nr 137.

W rezolucji uchwalonej przez załogę ZPW im. gen. Świerczewskiego czytamy m. in.:

„Załoga Zakł. Przem. Wełn. im. Gen. Świerczewskiego w Łodzi, zebrała w dniu 30 sierpnia 1950 r. na masowce, przyjęła następujące zobowiązania na cześć I Polskiego Kongresu

Pokoju: zmniejszyć ilość odpadków o 0,2 proc., podnieść ilość I gatunku o 1 procent.

W trosce o kulturę miejsca pracy, załoga zobowiązuje się przestrzegać wzorowy porządek na wszystkich salach produkcyjnych. Przyjmując powyższe zobowiązania, załoga naszych zakładów wyraża niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju na świecie.

Chiny Ludowe oskarżają USA na forum Rady Bezpieczeństwa

Bezprawna okupacja wyspy Taiwan (Formoza) przez wojska amerykańskie Bandycki nalot bombowców Mac Arthura na terytorium chińskie

NOWY JORK (PAP). — Na tymczasowym porządku obrad posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 29 sierpnia znajdowały się dwie sprawy: — sprawa Korei oraz protest Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych w Chinach, polegającej na zbrojnym wtargnięciu na Formozę.

Dokumentami dotyczącymi tej drugiej sprawy są: oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a z 24 sierpnia i list przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ z 25 sierpnia.

Po ogłoszeniu przez przewodni-



I POLSKI KONGRES POKOJU 1950

1950

czego tymczasowego porządku obrad, delegat USA, Austin, próbował przymusić poprawkę do porządku dziennego — proponując, aby słowa „skarga przeciw agresji USA w Chinach”, zastąpione zostały słowami „skarga w sprawie Formozy”.
Po przemówieniu Austina zabrał głos Jakub Malik w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego. Stwierdził on, że Chiński Rząd Ludowy oskarża Stany Zjednoczone o zbrojne wtargnięcie na terytorium Chin i domaga się od Rady Bezpieczeństwa, by spowodowała ona wycofanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z wyspy Taiwan, którą rząd amerykański nazywa w dalszym ciągu, używając terminologii japońskiej — Formoza. Karta Narodów Zjednoczonych — powiedział Malik — domaga się, by członkowie ONZ nie uciekali się do groźby użycia siły i by nie używali siły przeciwko niezależności politycznej i integralności terytorialnej jakiegokolwiek kraju. Chiński Rząd Ludowy stwierdza w swej depeście, że Stany Zjednoczone pogwałciły ten przepis Karty ONZ, okupując wyspę Taiwan przez siły swej marynarki wojennej. Dlatego też — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa ma obowiązek rozpatrzenia tego oskarżenia.

Malik zaznaczył dalej, że sturmowanie proponowane przez delegację amerykańską usiłuje pominąć istotę sprawy, gdyż chodzi o zbrojne wtargnięcie Stanów Zjednoczonych na Taiwan. Wyspa Taiwan — została zwrócona Chinom na mocy decyzji powziętych zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu i stanowi integralną całość obszaru terytorialnego Chin. Sprawa ta została rozstrzygnięta w ramach ogólnego problemu zakończenia wojny przeciwko niemieckiemu faszystowskiemu i japońskiemu militarystom.

Malik podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa stoi wobec faktu wtargnięcia obcych sił zbrojnych na terytorium, stanowiące nieodłączną część obszaru Chińskiej Republiki Ludowej. Delegat radziecki zaznaczył, że VII flota amerykańska uniemożli-

wia jednemu, legalnemu rządowi Chin dostęp do wyspy Taiwan. W danym konkretnym wypadku nie chodzi o „skargę w sprawie Formozy”, lecz o zbrojne wtargnięcie Stanów Zjednoczonych w celu zawładnięcia wyspą Taiwan. Jak wiadomo, konferencja kairska odbyła się w 1943 r. między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin. Na tej konferencji uznano m. in., że wyspa Taiwan stanowi nieodłączną część terytorium Chin.

W konkluzji Malik oświadczył, że w świetle tych faktów delegacja Związku Radzieckiego uważa, iż omawiany punkt porządku obrad powinien być sformułowany w sposób, w jaki to proponuje Chiński Rząd Ludowy.

Przedstawiciel Indii, Rau oświadczył, że uważa, iż sformułowanie powinno być krótkie i nie powinno stwarzać „uprzedzeń” w tej sprawie. Rau zaproponował następujące sformułowanie drugiego punktu porządku obrad: — „skarga przeciwko zbrojnemu wtargnięciu na Formozę”.

(Dalszy ciąg na str. 21.)

Depesza
pionierów niemieckich do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — 350 młodych niemieckich pionierów z obozu „Bolesław Bierut” w Schwarzburgu (NRD) przestają na ręce Prezydenta RP, tow. Bolesława Bieruta depeście, w której zapewnijają Go o swej gotowości pogłębienia przyjaźni z narodem polskim i zobowiązują się w swej działalności brać przykład z Jego osoby.

Spółeczeństwo woj. łódzkiego żegna uroczystie delegację na Kongres Pokoju

Wśród czerwieni sztandarów i transparentów w uroczystym nastroju żegnało wczoraj społeczeństwo naszego województwa swych delegatów na I Ogólnopolski Kongres Pokoju. Ostatnie słowa, które padły przed ich odjazdem, tchnęły zdecydowaną wolę walki o pokój, o socjalizm.

Oto fragmenty uroczystości, jakie odbyły się wczoraj w licznych miastach naszego województwa.

Zgierz

O godz. 9 rano nastąpiła zbiórka delegacji społeczeństwa miasta Zgierz i pocztów sztandarowych, po czym uformował się pochód z orkiestrą na czele. Trasa pochodu była udekorowana flagami państwowymi i transparentami. Podczas pochodu wznoszono okrzyki na cześć pokoju.

Udającą się do Warszawy delegację pożegnał przewodniczący MRN tow. Marszałek, przekazując jej w

imienu całego społeczeństwa zapewnienie zdecydowanej woli walki o pokój. Na zakończenie mowa wzniosł okrzyki na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, podchwycyone z zapalem przez zebranych. Przemówienie jego było przerywane skandowanymi okrzykami: Sta-lin, Po-kój, Po-kój, Sta-lin!

W imieniu delegacji głos zabrała tow. Teodorczykowa, przyrzekając zebranych, że delegaci przekażą Kongresowi zlecenie im przez społeczeństwo zadania.

Łask

Opuszczając Łask delegację żegnał w imieniu zgromadzonych przed stawalieli społeczeństwa wiceprzewodniczący PRN, tow. Grambo, po czym przemawiał delegat na Kongres, proboszcz parafii Zielów, ks. Sulwiński.

Ks. Sulwiński podziękował zebr-

nym za wybór do delegacji i stwierdził, że będzie na Kongresie reprezentować szerokie rzesze patriotycznego duchowieństwa polskiego, podlegającego zbrodniczym zamiarom podlegaczy amerykańskich.

Przedstawicielki Ligi Kobiet wręczyły delegatom wiązanki kwiatów. Po odegraniu przez orkiestrę z Dobronią hymnu narodowego, delegacja przeszła do oczekujących ją aut wśród szpaleru, utworzonego ze sztandarów.

Miasto tonęło w powodzi flag i czerwonych transparentów.

Kutno

„Pracownicy M-11 w Zychlinie podjęli na cześć I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju zobowiązania produkcyjne na ogólną sumę 320.500 złotych”. — taki oto meldunek złożyła opuszczającej Kutno delegacji. Mimo wczesnej pory na dworcu kutnowskim zebrały się liczne poczty sztandarowe i załogi zakładów przemysłowych, uroczystie żegnające odjeżdżających delegatów.

Zduńska Wola

Licznie zebrani mieszkańcy Zduńskiej Woli owoacyjnie żegnali swych delegatów na I Polski Kongres Pokoju.

W imieniu społeczeństwa przemawiał na dworcu do delegacji ob. Zdzisław Rusinkiewicz, przewodniczący MRN.

Wśród ogólnego entuzjazmu wznoszono okrzyki: Precz z podlegaczami wojennymi! Niech żyje walczący naród koreański! Niech żyje Towarzysz Stalin, Chorąży Światowego Obozu Pokoju!

Podobny przebieg miały uroczystości pożegnalne w Łowiczu, Łęczycy, Wieluniu i innych miastach.

Na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Robotnicy zakładów „Kalibr” podejmują nowe zobowiązania

MOSKWA (PAP). — „Będziemy w ciągu dnia produkować tyle, ile produkowaliśmy w ciągu miesiąca w roku 1946, w początku powojennego, stalinowskiego planu pięcioletniego” — tego rodzaju zobowiązanie przyjęli na siebie robotnicy moskiewskich zakładów instrumentalnych „Kalibr” dla uczczenia 33 rocznicy istnienia Państwa Radzieckiego.

Moskiewskie zakłady „Kalibr” — były pierwszym przedsiębiorstwem radzieckim, w którym zorganizowano kolektywną pracę stachanowską. Po raz pierwszy w dziejach techniki światowej zakłady te rozpoczęły pro-

dukację instrumentów precyzyjnych, m. in. mikrometrów, sposobem taśmowym. Eksperyment ten przyniósł wspaniałe rezultaty. Taśmowa produkcja mikrometrów wzrosła początkowo trzykrotnie, następnie siedmiokrotnie, a obecnie jeden tylko oddział, którego kierownikiem jest znany komitety radziecki nowator — Mikołaj Rosyjski, produkuje 22.000 mikrometrów miesięcznie, podczas gdy przed zastosowaniem systemu taśmowego produkował zaledwie 1600 mikrometrów.

Robotnicy zakładów „Kalibr” postanowili dać państwu do 7 listopada 1950 r. nadplanową produkcję wartości kilku milionów rubli.

Płomienny bojownik o pokój i socjalizm (W drugą rocznicę śmierci tow. A. Żdanowa)



31 sierpnia 1948 roku, w wieku 52 lat zmarł Andrzej Żdanow — wybitny przywódca Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wybitny działacz państwowy, jeden z najukochańszych synów narodu radzieckiego i jeden z najbliższych uczniów i współpracowników Towarzystwa Stalina.

Tow. Żdanow łączył w sobie zdolności praktyka, organizatora i polityka z głęboką przenikliwością wybitnego teoretyka marksizmu.

Jako 19-letni chłopak wstąpił tow. Żdanow do partii bolszewickiej i przez 33 lata wiernie walczył w jej szeregach o sprawę Lenina - Stalina. Polityczną działalność rozpoczął jeszcze w okresie przedrewolucyjnym, wśród robotników Twierd. Podczas pierwszej wojny światowej tow. Żdanow został zmobilizowany do armii carskiej i kontynuował swą rewolucyjną pracę wśród żołnierzy. Wypadki rewolucyjne zastały tow. Żdanowa na Uralu. Tam bierze on udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W latach 1924—34 tow. Żdanow kieruje organizacją partyjną Kraju Gorkowskiego. Tow. Żdanow rozwijał tu swój talent działacza bolszewickiego, umiającego głęboko wnikać w praktyczne zagadnienia budownictwa socjalistycznego i kierować nim zgodnie z generalną linią partii. Już w tym okresie tow. Żdanow wchodzi w skład kierownictwa trzonu WKP(b), na czele którego stał Towarzystwo Stalin.

W 1934 roku, po nikczemnym zabójstwie Sergiusza Kirowa przez bandę trockistowsko-bucharinowską, partia wysłała tow. Żdanowa do Leningradu na stanowisko sekretarza leningradzkiej organizacji partyjnej. Dziesięć lat kierował tow. Żdanow pracą i walką Leningradu.

Pod kierownictwem tow. Żdanowa bolszewicy leningradzcy rozbili i zlikwidowali trockistowsko-bucharinowską bandę zdrajców i szpiegów i jeszcze mocniej skupili masy pracujące Leningradu wokół KC WKP(b) i Towarzystwa Stalina.

List pisarzy radzieckich do Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Sekretariat Związku Pisarzy Radzieckich skierował do Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym m. in. czytamy:

Pisarze radzieccy, którzy wraz z całym narodem radzieckim przeszli gehennę krwawej wojny agresywnej, domagają się stanowczo, aby Rada Bezpieczeństwa zaniechała wrzeszczących przykrości zbrodni amerykańskiej flagi Narodów Zjednoczonych. Przywołując się do głosu milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, pisarze radzieccy żądają zaprzestania dalszej masakry ludzi w Korei, okleństwian agresorów i przywrócenia autorytetu Rady Bezpieczeństwa i Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Górnicy Auchel zakończyli strajk okupacyjny

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że po miesiącu okupowania kopalni bohaterscy górnicy szczytu Nr 7 Auchel powrócili na powierzchnię. Obok szybu zgromadziły się matki i żony górników oraz przedstawiciele związków zawodowych, którzy powitali 210 górników śpiewem „Między narodów”.

Przed ratuszem w Auchel odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób i na którym przemawiali przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej — Auguste Lecoq i Henri Martel oraz przedstawiciele związków zawodowych departamentów Nord i Pas-de-Calais.

2,5 mild. zł. na stypendia dla młodzieży szkół ogólnokształcących

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Oświaty przeznaczyło w roku 1950 z funduszy państwowych około 2,5 miliarda zł. na stypendia dla młodzieży, kształcącej się w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli. W tym zbliżona suma umożliwi spełnienie przysługującej młodzieży

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej partia i rząd powierzyli tow. Żdanowowi trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania obrony Leningradu. Zgodnie ze wskazówkami Towarzystwa Stalina, leningradzcy bolszewicy stali się duszą bohaterkiej obrony miasta Lenina. Pod kierownictwem tow. Żdanowa miasto zostało obronione i stalinowski plan rozgromienia Niemców pod Leningradem — zrealizowany.

Kiedy po rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego narody radzieckie przystąpiły z nową siłą do budownictwa komunizmu, tow. Żdanow zajął się wielką pracą nad rozwinięciem — w myśl wskazań Towarzystwa Stalina — teoretycznych podstaw marksizmu - leninizmu. Prace Żdanowa o problemach literatury, sztuki i filozofii pełniły naprzód rozwój ideologii rewolucyjnej i pomogły wielu twórcom w przezwyciężaniu błędnych koncepcji ideologicznych.

Jeśli takie pojęcia, jak realizm socjalistyczny, jak partyjność w literaturze, sztuce i filozofii stały się własnością pisarzy, poetów, malarzy, muzyków, filozofów i wielu ludzi pracy w Związku Radzieckim, w naszym kraju, w krajach demokracji ludowej i wielu przedstawicieli twórczej, postępowej inteligencji krajów kapitalistycznych — to jest to w dużej mierze zasługa pracy ideologicznej tow. Żdanowa.

Z imieniem tow. Żdanowa jest nierozdzielnie związana przełomowa data w międzynarodowym ruchu robotniczym — koniec września 1947 roku, data utworzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej. Tow. Żdanow wygłosił wówczas podstawowy referat: „O sytuacji międzynarodowej”. Referat ten wskazał na to, że świat podzielony został na dwa obozy i że imperializm chce sprokocować wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Referat ten wskazał jednocześnie na ogromne siły pokojowe, tkwiące w narodach. Siły te są tak liczne i wielkie, że jeśli będą twarde bronić sprawy pokoju, jeśli okażą dostateczną świadomość i hart, to potrafią udaremnić zbrodnicze

plany imperialistów i skazać je na bankructwo.

Tow. Żdanow uderzył jednocześnie z całą siłą w główne niebezpieczeństwo, które zagrażało wówczas klasie robotniczej i całemu ruchowi walki o pokój. Niebezpieczeństwo to polegało na niedocenianiu sił własnych i przecenianiu sił przeciwnika. Dalszy rozwój wypadków, powstanie potężnego światowego ruchu obrońców pokoju, potwierdził całkowicie ocenę tow. Żdanowa.

Z nazwiskiem tow. Żdanowa, jako przedstawiciela WKP(b), związana jest również data czerwca 1948 roku, data II sesji Biura Informacyjnego. Na tej sesji tow. Żdanow uzbroił partię komunistyczną i robotniczą całego świata do walki przeciwko fliktowskiemu renegatowi i odszczepiecom.

Tow. Żdanow zwrócił uwagę całego ruchu robotniczego na groźne niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą nacjonalizm i oportunizm i wezwał do zdecydowanej walki z tymi agenturami wroga klasowego.

I trzeba stwierdzić, że jeśli tytuł został w porę zdemaskowany w ruchu robotniczym, jako agentura imperializmu, jeśli słusznie ostrzeżona została czujność partii marksistowskich przeciwko niemu, jeśli w walce z tytożem Polska Partia Robotnicza przewyciężyła istniejące w części jej kierownictwa odchylenie prawicowe - nacjonalistyczne, dokonała przełomu w swej działalności i uchroniła Polskę od groźnych następstw — stoczenia się z drogi socjalizmu i internacjonalizmu, to jest to zasługa WKP(b), Towarzystwa Stalina i jednego z najbliższych jego współpracowników, tow. Andrzeja Żdanowa.

Życie i działalność tow. Żdanowa jest przykładem ofiarnej służby dla dobra klasy robotniczej, partii i komunizmu. Na wzorce świetlanej postaci tow. Żdanowa wychowujemy i wychowywać będziemy w codziennej naszej pracy budowniczej socjalistycznej Polski.

Jerzy Nawrot.

Aleja im. J. Stalina w St. Junien

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z 30-leciem komunistycznej większości w Radzie Miejskiej St. Junien (departament Haute Vienne) odbyło się uroczyste inauguracyjne przemianowanie jednej z ulic na aleję im. Józefa Stalina oraz inauguracja stadionu miejskiego im. Thoreza.

Wbrew temu zakazowi w uroczystościach wzięły udział wieloletnie rzesze mieszkańców. Przedstawiciel Francuskiej Partii Komunistycznej Marcel Cachin wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd Generalissimosowi Stalinowi — najwiękшему człowiekowi epoki — oraz nakreślił postać Thoreza, stwierdzając, że „żaden okólnik prefektów czy ministrów nie zdola przeszkodzić miłości i czci, jaką klasa robotnicza otacza swoich wodzów”.

Wobec tego zakazowi w uroczystościach wzięły udział wieloletnie rzesze mieszkańców. Przedstawiciel Francuskiej Partii Komunistycznej Marcel Cachin wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd Generalissimosowi Stalinowi — najwiękшему człowiekowi epoki — oraz nakreślił postać Thoreza, stwierdzając, że „żaden okólnik prefektów czy ministrów nie zdola przeszkodzić miłości i czci, jaką klasa robotnicza otacza swoich wodzów”.

Otwarcie obrad III Kongresu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych

BERLIN (PAP). — Dnia 30 bm. rozpoczął się w Berlinie III Kongres Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB). Kongres ten — pierwszy od czasu przyjęcia FDGB do Światowej Federacji Związków Zawodowych — jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w skali wewnętrznej - niemieckiej, lecz również i międzynarodowej. Podkreśla to fakt przybycia na obrady Kongresu przeszło 70 przedstawicieli zagranicznego ruchu zawodowego z general-

nym sekretarzem SFZZ Louis Salliant na czele.

W Kongresie bierze udział ogółem ponad 4 tysiące związków niemieckich, w tym 1.600 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz 800 delegatów — gości z Niemiec Zachodnich, a ponadto delegacje zagraniczne ze Związku Radzieckiego, Polski, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Włoch, Austrii i Szwecji.

Chiny Ludowe oskarżają USA na forum Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1.)

Delegat amerykański Austin zgodził się z propozycją Rau'a.

Przed przystąpieniem do głosowania, przewodniczący Rady — Malik zapytał, czy delegat indyjski życzy sobie, by w jego sformułowaniu użyto wyrazu „Taiwan”, czy też „Formoza”. Rau odpowiedział, że uważa, iż powinno być: „skarga przeciwko zbrojnemu wtrąceniu na Taiwan (Formozę)”.

Propozycja delegata Indii uchwalona została większością głosów.

Następnie odbyło się głosowanie nad samym porządkiem obrad, który został uchwalony 7 głosami. Przeciwko rozpatrzeniu przez Radę skargi Chińskiego Rządu Ludowego głosowali delegacje: Kuby i

Kuomintangu. Delegat Egiptu powstrzymał się od głosu, a przedstawiciel Jugosławii nie wziął udziału w głosowaniu.

Następnie przewodniczący Malik oznajmił, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od rządu Chin Ludowych amerykańskie dokonane ataku na chińską ludność cywilną. Rada Bezpieczeństwa otrzymała również oświadczenie rządu amerykańskiego, zawierające odpowiedź na to oskarżenie.

Malik zaproponował włączenie skargi Chińskiego Rządu Ludowego do porządku obrad.

Jednakże delegat brytyjski Jebb zaoponował przeciwko temu, twier-

dząc, że nie zapoznał się z odpowiednimi dokumentami.

Malik odpowiedział, że jeśli niektórzy członkowie Rady nie zapoznali się z odpowiednimi dokumentami i nie mogą wskazać tego wypowiedzieć się w danej sprawie, to skarga rządu Chińskiej Republiki Ludowej może być włączona do porządku obrad następnego posiedzenia. Rada wyraziła zgodę na to pro pozycję przewodniczącego.

Następnie Malik występując w charakterze delegata ZSRR zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa w trybie wniosku nagłego postanowiła zaprosić natychmiast przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego do udziału w dyskusji nad skargą przeciwko zbrojnemu wtrąceniu na wyspę Taiwan (Formozę). Związek Radziecki kieruje się postanowieniem Karty ONZ, wymagającym obojętności przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego, jako strony uczestniczącej w sporze. Związek Radziecki, wysuwając swą propozycję, kieruje się także dotychczasową praktyką zapraszania na posiedzenia Rady Bezpieczeństwa stron uczestniczących w omawianym sporze, jak to miało na przykład miejsce w wypadku Indonezji, Palestyny i Kaszmiru. Malik zaznaczył, że delegaci Chińskiego Rządu Ludowego będą mogli przybyć z Pekinu do Lake Success w przeciągu 3 do 5 dni.

Austin zaoponował, twierdząc, że nie może się zgodzić na propozycję Malika zanim sprawa nie została rozpatrzona pod względem merytorycznym i określając tę propozycję jako „przedwczesną”.

Malik oświadczył, że było by rzeczą niesprawiedliwą naruszać w danym wypadku zasadę zapraszania obu stron uczestniczących w sporze, tak jak narusza się tę zasadę w wypadku Korei. Malik zaproponował, by Rada rozstrzygnęła tę sprawę w drodze głosowania.

5 delegacji wypowiedziało się przeciwko propozycji radzieckiej (Stany Zjednoczone, Norwegia, Kuba, Ekwador i Kuomintang), a 2 głosy padły za propozycją radziecką (ZSRR i Jugosławia). Delegaci Francji, Wielkiej Brytanii, Indii i Egiptu wstrzymali się od głosu.

Malik stwierdził, że jego decyzja pozostaje w mocy, ponieważ dla odrzucenia propozycji przewodniczącego wymagana jest większość 7 głosów i wezwał delegatów do wypowiedzenia się nad następującym wnioskiem:

„W związku z oświadczeniem Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zbrojnego wtrącenia na wyspę Taiwan (Formozę), Rada Bezpieczeństwa postanawia za prośbą na swe posiedzenie przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej”.

Delegat brytyjski Jebb wyraził za niepokojenie, by propozycja radziecka nie została uznana za zaproszenie delegata Chińskiego Rządu Ludowego do uczestnictwa we wszystkich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Jebb zaproponował, by dodano zdania nie precyzujące, że zaproszenie dotyczy tylko tych posiedzeń Rady, na których będzie omawiana sprawa Formozy.

Przewodniczący zgodził się na propozycję delegata brytyjskiego. Natomiast delegat amerykański Austin usiłował nie dopuścić do głosowania „przestrzegając” członków Rady przed niebezpieczeństwem zbyt — jak się wyraził — „pośpiesznych” decyzji. Austin zarzucił przewodniczącemu, że uniemożliwia on rekomendację do Rady przedstawicieli Korei Południowej, usiłując przerwać swą propozycję przedstawicieli Korei Południowej i Chińskiego Rządu Ludowego. „Czy mamy się podporządkować tym decyzjom przewodniczącego?” — zapytał Austin.

Malik wyraził zdziwienie z powodu tego zachowania się delegata amerykańskiego, który narusza brutalnie proceduralne przepisy, usiłując wywrzeć nacisk na członków Rady w trakcie głosowania.

Delegat amerykański — dodał Malik — jest niekonsekwentny. W sprawie koreańskiej delegat USA twierdził, że Korea Połudnocna jest rzekomo „napastnikiem” i wobec tego jej przedstawiciel nie może być obecny na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Twierdził on dalej, że obecni być mogą tylko przedstawiciele „ofiary napasti”. W sprawie natomiast wyspy Taiwan delegat amerykański robi zwrot o 180 stopni.

Przedstawiciel agresora — Stanów Zjednoczonych — zasiada przy stole obrad. Jednocześnie tenże przedstawiciel Stanów Zjednoczonych twierdzi, że nie powinno być żadnych „uprzedzeń” i że ofiara napasti nie może być obecna na obradach, a obecny może być tylko napastnik.

Następnie odbyło się głosowanie, w którym 4 delegacje (ZSRR, Norwegia, Indie i Jugosławia) wypowiedziały się za wnioskiem. Francja, Wielka Brytania i Egipt powstrzymały się od głosu, a Stany Zjednoczone, Kuba, Ekwador i delegat Kuomintangu głosowali przeciwko wnioskowi.

W wyniku głosowania Malik oznajmił, że wniosek upadł. Jednakże delegacja radziecka zastrzegła sobie prawo ponownego postawienia wniosku zaproszenia przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego, gdy sprawa Taiwanu będzie rozpatrywana pod względem merytorycznym.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane zostało na dzień 31 sierpnia br.

Zakończenie kursu przedegzaminacyjnego na wyższe uczelnie

Onegdaj odbyło się uroczyste zakończenie kursu przedegzaminacyjnego, urządzonego przez Zarząd Okręgowy ZAMP w Łodzi. W kursie wzięło udział ponad 1.000 osób — synów robotników i chłopów.

Na uroczystej akademii — zorganizowanej z okazji zakończenia kursu wręczono ponad 30 nagród przedownikom w nauce i pracy społecznej.

Zebrań uchwalili rezolucję, potępiającą bestialskie naloty bombardowców USA — na Koreę.

Nowa Warszawa - symbolem pokojowego budownictwa POLSKI LUDOWEJ

Odezwa Prezydium Stołecznej Rady Narodowej do mieszkańców Stolicy

WARSZAWA (PAP). — W związku z zbliżającym się wrześniowym Miesiącem Odbudowy Stolicy, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy wydało odezwę do mieszkańców Stolicy następującej treści:

DO LUDU WARSZAWY

Zbliża się pierwszy września, dzień w którym rozpoczynamy doroczny Miesiąc Odbudowy Stolicy. Warszawa barbarzyńsko zniszczona, zbrodnicza kara faszyzmu, wyzwolona przez bohaterską Armię Radziecką rozkwita dziś znowu pełnym życiem — jako Stolica naszego kraju.

Co roku we wrześniu bilansujemy wspaniałe osiągnięcia odbudowy Warszawy, mobilizujemy i wzmacniamy nasz wysiłek w dziele budowy nowej Warszawy — socjalistycznej Stolicy.

W tym roku w dniu rozpoczęcia Miesiąca Odbudowy otwiera swe obrady w Warszawie Ogólnopolski Kongres Pokoju. Delegaci z całego kraju, przedstawiciele mas pracujących miast i wsi reprezentujący interesy całego narodu, manifestować będą wolę walki o trwały pokój przeciw podżegaczom wojennym i podpalaaczom świata, wolę walki o pokój we wspólnym szeregu z krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami w świecie pod przewodem niezwykłego Związku Radzieckiego i wodza całej postępowej ludzkości Wielkiego Stalina.

Gdy amerykańscy imperialiści czynią napastniczo dokonują barbarzyńskich nalołów na miasta i wsie Korei, gdy uwalniają hitlerowskich zbrodniarzy odpowiedzialnych za zniszczenie setek miast i Warszawy — my wbrew zakusom podżegaczy wojennych w Miesiącu Odbudowy Stolicy manifestować będziemy nasz trwały wkład w dzieło pokojowego budownictwa, którego żywy symbol stanowią z gruzów rosnąca nowa Warszawa.

Tegoroczny Miesiąc Odbudowy Stolicy przypada w chwili, gdy pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mobilizujemy wszystkie swe siły dla wykonania wielkiego Planu 6-letniego go budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Dlatego w Miesiącu Odbudowy Warszawy skupimy wszystkie siły dla wykonania przed nami zadań, które stoją przed nami w dziele realizacji 6-letniego Planu odbudowy Warszawy, jako socjalistycznej Stolicy naszego państwa.

Wskazaniem naszym w walce o wykonanie tych zadań będą słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, tow. Bolesława Bieruta, który mówił: „Uczynimy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka... To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy lepszego, szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterskiego ludu naszej ukochanej Warszawy”.

W Miesiącu Odbudowy na setkach zebrań poprzez odczyty i wystawy popularyzować będziemy zadania 6-letniego Planu budownictwa Warszawy tak, by każdy człowiek pracy w Warszawie stał się świadomym żołnierzem i bojownikiem wielkiej sprawy budowy nowej Stolicy. Co roku w Miesiącu Odbudowy, ludność Stolicy wnosi swój poważny wkład pracy społecznej w dzieło odbudowy

Warszawy. Co roku zalogi fabryk, pracownicy biur i urzędów i liczne rzesze mieszkańców Stolicy we wrześniu stają do akcji odgruzowania, poszerzania terenów zieleni — pomnażając dzieło odbudowy Warszawy.

W tym roku stanemy we wrześniu do masowej akcji odgruzowania nowej arterii im. Marchlewskiego, do akcji rozbudowy zieleni i parków, do poważnych prac nad uporządkowaniem i rozbudową ogrodu zoologicznego. We wszystkich dziedzinach Warszawy podjęta zostanie praca porządkowania ulic i placów, zapoczątkowana zostanie stała akcja opieki młodzieży szkolnej nad zielenią w Warszawie.

Prezydium Rady Narodowej wzywa ludność Warszawy — robotników, pracowników umysłowych, kobiety i młodzież do masowego udziału w pracach i imprezach organizowanych w ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy.

Niech w ramach akcji Miesiąca Odbudowy nie zabraknie nikogo, komu droga jest sprawa naszego pokojowego budownictwa, sprawa budowy naszej wspaniałej socjalistycznej Stolicy.

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Przegląd działań wojennych w Korei

Choć oczekiwana generalna ofensywa wojsk północno-koreańskich jeszcze się nie rozpoczęła, to jednak w ostatnich dniach, walki toczące w różnych punktach frontu stają się coraz bardziej intensywne. Komunikat Mac Arthura mówi, że siły północno-koreańskie „wywierają silny nacisk na całość frontu”.

Szczególnie zacięte walki toczyły się zwłaszcza w dwóch punktach: 1. Na północ od Taegu wzdłuż szosy Kunwi (Taegu), gdzie od działań wojsk ludowych po przełamaniu frontu amerykańskiego na 4 kilometry w głąb (22 sierpnia) przeniknęły dalej i wykorzystując teren, wzięły pod ogień flankowy drogę, biegnącą z Taegu ku południowym amerykańskim na północ od tego miasta. W ten sposób została przecięta droga zaopatrzenia wojsk amerykańskich, broniących tego odcinka. Walki na tym odcinku trwają, zbliżając się stale do Taegu. W Taegu rozpoczęli działalność partyzanci.

2. Na skrzydle południowym oddziały ludowe od szeregu dni prowadzą zacięte natarcia na Masan. Kierunek ten jest szczególnie niebezpieczny dla Amerykanów, prowa dzi bowiem najkrótszą drogą na

port Pusan, główną i jedyną już bazę zaopatrzeniową Amerykanów. Na tym odcinku frontu siły ludowe wrosły. Oprócz 6 dywizji, która w początkach sierpnia załamała przednatarcia amerykańskie na Czindzu, działają tu obecnie oddziały 2 i 10 dywizji północnych. Natarcia, prowadzone na Masan zyskują stale na terenie. Wiadomości sprzed kilku dni mówią o walkach toczonych o 6 km. na zachód od Masan. Amerykanie oceniają sytuację w rejonie Masanu, jako bardzo ciężką.

Poza tymi dwoma punktami, walki toczyły się również na innych przyczółkach, opanowanych przez wojska ludowe na wschodnim brzegu rzeki Naktong. Zwłaszcza w pobliżu dionymy już luku, w rejonie Jonasan wytworzyła się tak groźna dla Amerykanów sytuacja, że zmuszeni oni byli, oprócz działającej już tam 24 dywizji, przerzucić początkowo brygadę z 1 dywizji morskiej z rejonu Masan, następnie zaś świeżo wylądowaną 10 dywizję, stosując niezmienne swą strategię „zatykania dziur”.

Wreszcie komunikaty z ostatnich dni przynoszą wiadomości o uderzeniu znaczniejszych sił północno-koreańskich z rejonu na północ od

Jongczongu (pomiędzy Taegu i Pohang). Naclerają tam prawdopodobnie 5 i 12 dywizje północne, o której koncentracji w tym rejonie już donosiliśmy.

Dowodztwo amerykańskie, oczekując w napięciu na rozpoczęcie generalnej ofensywy wojsk ludowych, oczekuje, że główne uderzenie wymierzone będzie z trzech stron na Taegu. Działania zaczepne na Masan — jego zdaniem — mają tylko odwrócić uwagę i wiazać siły amerykańskie. Ale w takim razie nowe potknięcie się „strategii” amerykańskiej jest oczywiste, jeśli zważyć, że właśnie na kierunku — zdaniem Amerykanów — drugorzędnym, w rejonie Masan i Jonsan działają w obecnej chwili 4 dywizje amerykańskie z ogólnej liczby 6 znajdujących się w Korei, na kierunku zaś głównym, w rejonie Taegu — oddziały Li Syn Mana i tylko słabe oddziały amerykańskie (1 dywizja kawalerii amerykańskiej).

Nie należy jednak temu się dziwić — kierownictwo operacyjne dawno już wywnioskowało z praktyki amerykańskiego dowództwa, które działa pod przewrotnym naciskiem wypadków i dyktandem wojsk ludowych. S. Z.

Naszym delegatom na Kongres Pokoju

Dziś, w auli Politechniki Warszawskiej, wśród tysięcy delegatów z całego kraju zasiadli i ci, którzy na I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju reprezentują społeczeństwo naszego miasta i województwa.

Wybraliśmy ich spośród siebie, najlepszych rzeczników sprawy pokoju, bojowników o trwałe bezpieczeństwo świata. Powierzylimy tę za szczytną misję aktywistom partyjnym i społecznym, przodownikom pracy i prostym ludziom dnia codziennego, dla których walka o pokój oznacza twórczą, wyczerpującą pracę nad budową nowej socjalistycznej Ojczyzny.

Wybraliśmy spośród siebie robotników i chłopów, nauczycieli i gospodynie domowe, naukowców i księży - patriotów, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa - partyjnych i bezpartyjnych, młodszych i starszych. Niech przeniosą na Kongres myśli i dążenia, jakie w nas nurtują, niech wyrażą naszą niezłomną wolę walki o pokój.

Masy pracujące Łodzi i województwa witają Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Nasz Czyn Pokoju - to złożone w darze miliony złotych dodatkowej produkcji, to tysiące kilogramów przedzielników tkanin ponad plan, to dalszy postęp techniczny, to nowy, poważny krok naprzód na odcinku wykonania zadań Planu 6-letniego.

Delegaci, których zeznaliśmy wczoraj, powieźli z sobą do Warszawy gorący entuzjazm robotników Czerwonej Łodzi, Ozorkowa, Zgierza, Tomaszowa Mazowieckiego i Pabianic. Powieźli z sobą zapał, z jakim ludzie pracy wykują przy swych warsztatach nowe, jasne, szczęśliwe jutro. Na szale obrad Kongresu, który podsumuje dotychczasową akcję, prowadzoną w obronie pokoju i wytoczy nowe drogi dla polskiego ruchu obrońców pokoju - rzuca nasze doświadczenia, zdobyte w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i w okresie zebrań wyborczych. Po-

wieźli o nowym aktywie społecznym, który wyrósł i zahartował się w walce z próbami dywersyjnej roboty wroga klasowego, z agentami imperializmu „jehowitami”, którzy usiłowali przeszkodzić wspaniałej mobilizacji mas pracujących w obronie pokoju. Powieźli o stale wzrastającej świadomości naszego społeczeństwa, stojącego twardo w szeregach obrońców wielkiej sprawy pokoju, sprawy, której przewodzi nieugięty Bojownik Pokoju - Towarzysz Stalin.

Uczestnicząc w obradach Kongresu, przysłuchując się referatom i licznym głosom w dyskusji, delegaci nasi zapoznają się z przebiegiem akcji w obronie pokoju na terenie całego kraju, przyswoją sobie nowe, nieznanne u nas formy i metody jeszcze lepszej i bardziej skutecznej mobilizacji całego społeczeństwa do walki o pokój. Zapoznają się z programem działania Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Trzeba, aby po powrocie z Kongresu delegaci przeprowadzili na swych dzielnicach zakrojona na sześć miesięcy kampanię sprawozdawczą. Trzeba, aby masy pracujące w szeregach miasta i województwa zostały dokładnie poinformowane, nad czym obradował Kongres, jakie za dania stawia przed nami. Trzeba, aby ci, którzy uczestniczyli w Kongresie, ujęli w swe ręce ster dalszej kampanii, jaką prowadzić będziemy w walce o pokój.

W obliczu szalejących przygotowań wojennych, prowadzonych przez obóz imperialistyczny, wobec pożogi wojennej, rozpetanej przez interwentów amerykańskich w Korei, nasza walka o pokój musi z każdym dniem nabierać coraz silniejszych i bardziej zdecydowanych akcentów. Musimy do obozu obrońców pokoju zwerbować jak najszersze masy społeczeństwa. Na bazie uchwał Kongresu musimy uaktywnić nasze zakładowe komitety obrońców pokoju, wytoczyć im linie działania, aby nie ograniczały się tylko do chwilowych zrywów, lecz prowadziły stałą, systematyczną pracę agitacyjną, propagandową uświadamiającą. Trzeba silniej, niż dotychczas powiązać idee walki o pokój z walką o realizację naszych planów produkcyjnych, o wykonanie naszego Planu 6-letniego, który jest planem pokoju, postępu i dobrobytu. Trzeba czynnym produkcyjnym robotników nadać mocne akcenty walki o pokój, walki o sprawiedliwość społeczną. Do realizacji tych zadań uruchomić musimy wielką rzeszę aktywistów, agitatorów pokoju, którzy na swoich odcinkach pracy prowadzić będą ustawiczną akcję, mobilizującą masy pracujące do wykonania tych zadań w imię pokoju.

Od naszych delegatów oczekujemy opracowania i wprowadzenia w życie na naszym terenie nowych, skutecznych metod walki o trwałe niepokój.

W pierwszym dniu I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju życzymy im pomyślnych obrad.

H. Sam.

Wypowiedzi delegatów

Przekażemy Kongresowi naszą niezłomną wolę walki o pokój

Tow. Józefa Kucharska, prządka z ZPB im. Stalina

— Doceniam w pełni zaszczyt, jaki mnie spotkał. Jako delegatka na Kongres Pokoju — reprezentować będę wielką rzeszę robotników Zakładów im. Stalina. Przed wyjazdem do Warszawy zastanawiam się głęboko, co przekażę Kongresowi od naszej załogi. Powiem uczestnikom Kongresu, że załoga Zakładów Stalinińskich stoi w pełni na straży pokoju. Rozwinął się u nas wspaniały — jako Czyn Pokoju — ruch wielowarsztatowy. Wiele przadek i tkaczy wypełnia dodatkowe zobowiązania. Instruktorzy szkolą nowe kadry młodzieży. Powiem na Kongresie o jakim zapałem robotnicy Zakładów Stalinińskich pełnią Warty Pokoju.

Irena Koch, nawijaczka z Zakładów Lin i Powrozów

— Mój Czyn Pokoju wykonałam już wczoraj, wykorzystując z odpadków nadające się do użytku powrozy. Podczas akcji zbierania podpisów, w Apelem Sztokholmskim przekonałam się, jak silna jest idea walki o pokój, jak głęboko nurtuje ona w naszym społeczeństwie. Uczestnicząc w obradach Kongresu będę się starała nauczyć nowych metod walki o pokój. Przyszedłam stać się weteranem agitatorką pokoju i przeniść uchwały Kongresu do szerokiej masy.

Krystyna Nowak, maszynistka z ZPB im. Dubois

— Jako przedstawicielka młodzieży zabiorę głos na temat udziału młodzieży w walce o pokój. Powiem o osiągnięciach młodzieżowych brigad łódzkich, które wypełniają zobowiązania produkcyjne. Na Kongresie będziemy radzić nad sposobem silniejszego powiązania akcji pokojowej z codzienną walką o wykonanie planów. Młodzież musi zwiększyć pogłębić swój udział w tej walce.

Tow. Kalużyński, blacharz z ZPB im. Armii Ludowej

— Robotnicy naszych zakładów, powierzając mi zaszczytny mandat delegata na Kongres, powiedzieli: „Przeładź Kongresowi nasz protest przeciw bombardowaniu miast i wsi w Korei, przeciw obywatelnemu morderstwu popełnionemu na przedwodniczym belgijskiej klasy robotniczej, tow. Julien Lahaut. Przeładź nam uchwały Kongresu, które godzić będą w niemy obóz podległości wojennych”.

„Spełniając wolę moich towarzyszy pracy, będę starał się zdobyć na Kongresie jak najwięcej doświadczenia, żeby po powrocie mógł w mojej fabryce dzielić i towarzyszyć przekazać to, co sam słyszałem i stać się świadomym aktywnym agitorem pokoju”.

Tow. Józefa Winczewska, członek spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej, powiat łódzki

— Wiem dobrze, że pracując dla przebudowy wsi, dla lepszego jutra mas chłopskich. Jako aktywistka na odcinku pracy społecznej i zawodowej widzę to jutro tylko w szybkim i pomyślnym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Wiem, że Kongres przyniesie nam nowe formy walki o pomyślną realizację naszego Planu 6-letniego, Planu pokoju i lepszego jutra.

CI, KTÓRZY CZYNEM WALCZĄ O POKÓJ

Podczas, gdy w Warszawie obraduje I Polski Kongres Pokoju, przy warsztatach i maszynach produkcyjnych w łódzkich fabrykach widać pracę. Robotnicy Łodzi pełnią Warty Pokoju. Radośnie stukają warsztaty tkackie, dzwonią tokarki i obrabiarki, szybko snuje się nie na maszynach przedziałniczych. Uważnie pochylają się głowy tkaczy nad rozpiętą na krosnach tkaniną, pilnie spoglądają na liczniki przadek, badając procent wykonania bazy. Pełniąc Warty Pokoju, robotnicy realizują swój Czyn Pokoju, dając w darze Kongresowi ponadplanową produkcję. Warta Pokoju — to symbol nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Warta Pokoju — to odpowiedź, jaką klasa robotnicza daje imperialistycznym podżegaczom, którzy chcieliby rozpętać nową wojnę. Z dumą pracują dziś ci, którzy na dzień Kongresu zrealizowali swe zobowiązania produkcyjne.



Tow. MAJCHRZAK pierwszy w przemyśle pończosznym przeszedł wraz z tow. Orłowskim na obsługę trzech automatów skarpetkowych. To był ich Czyn Pokoju. Inicjatywa tych dwóch robotników ujawniła nowe możliwości w przemyśle pończosznym, nowe, skuteczne metody wykorzystania parku maszynowego. Pracując na trzech maszynach, tow. Majchrzak trzy dni Kongresu produkując dziennie 12 tuż skarpek, co stanowi poważne przekroczenie ustalonej normy.

186 proc. normy — to naprawdę poważne osiągnięcie. Młoda krajczyni z Łódzkiego Zakładu Przemysłu Odzieżowego kol. MIROSLAWA TOMASZEWSKA zawsze pracując „po nad normę” i nieraz już zdobyła pierwsze miejsce w współzawodnictwie. Lecz na Kongres Pokoju kol. Tomaszewska pobiła swe dotychczasowe osiągnięcia. Pełniąc Wartę Pokoju wykonuje już od kilku dni normę w 187 proc.



Młodzież masowo pełni Warty Pokoju. Oto zespół młodzieży z ZPB im. Hanki Sawickiej — kol. kol. Janczak, Zochniak, Wilczyński, Miedziński i kierowniczką zespołu — Barbara Libsz. Znany to, produjący zespół w tych zakładach. Osiągnęli przeciętnie 158 proc. wykonania normy. Od kilku dni dziewczęta pod-

niosły swą wydajność, związując dzień nie o 100 pasemek nici więcej. Szybko migały ich ręce — na stole w blyskawicznym tempie zjawia się coraz więcej pasemek różnokolorowych nici. Cała piątka z radością wita Kongres Pokoju, widząc w nim zapowiedź dalszej skutecznej walki o pokój.



Prządka tow. JANINA NOWICKA z ZPB im. Kunickiego osiąga, zgodnie z zobowiązaniem 112 proc. wykonania bazy produkcyjnej. Wartę Pokoju pełni już od kilku dni. Sama zgłosiła się do rady zakładowej mówiąc: „uczę Kongres Pokoju produkując więcej przedzielników niż zwykle. Chcę w ten sposób okazać, że w pełni solidaryzuję się z tymi, którzy obradować będą w Warszawie. Niech moja praca będzie wkładem do walki o pokój”.

Rosną zastępy młodych budowniczych socjalizmu Nauką i pracą młodzież czci Kongres Pokoju

Przystanek tramwajowy przy ul. Dąbrowskiego Nr. 87 rozbrzmiewa od kilku dni gwarem młodzieży. Jest go dziesiątka 6.30 i mieszkańcy nowoorganizowanej bursy, uczestnicy kursu selekcyjnego na Wyższe Uczelnie, właśnie udają się na wykłady. Wiek kandydatów waha się od 18 do 30 lat. Udział kobiet w obecnym kursie selekcyjnym jest dość znaczny. Zgłosiło się 125 kandydatek, co stanowi 30 proc. wszystkich kandydatów. Przybyli również prosto z brigad SP junacy, ogorzali na słońcu, zdrowi, pełni zapału do nauki. Są to przeważnie synowie i córki chłopów mało i średniorolnych oraz robotnicy z PGR.

Kurs selekcyjny, który trwać będzie w ciągu 2 tygodni od 20 sierpnia do 2 września, jest prowadzony systemem lekcyjnym. Egzaminującym profesorom chodzi nie tylko o sprawdzenie wiadomości kandydata, lecz także o stwierdzenie jego zdolności, celem ułatwienia wyboru kierunku studiów.

Poznajemy się z kol. Stanisławem Świderekiem. Przebywa on na kursie od 24 bm. Przyjechał z brigady SP w Gdańsku. Upřednio pracował w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim. Rodzice jego posiadają i ha 17 arów ziemi. Kol. Świderek ma zamiarowanie do nauk ścisłych. Pragnie studiować na Politechnice. Cel swój napewno osiągnie.

Kol. Regina Lachowicz z powiatu Sokółka, województwa białostockiego, ukończyła w Wolborzu 6 klas szkoły powszechnej dla dorosłych. Na Studium Przygotowawcze została skierowana przez ZMP. Po ukończe-

niu studiów zostanie pedagogiem, gdyż w tym właśnie kierunku pragnie się kształcić.

Możnaby wiele powiedzieć o tych 400 młodych ludziach, pragnących nie tylko uczyć się zawodowo, ale również pracować usilnie nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego.

„Obecnie, gdy liczne zakłady pracy, kopalnie i huty podjęły zobowiązania na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju, musimy również swą pracą produkcyjną dorównać klasie robotniczej” — oświadczają koleżdy i koleżanki z IV grupy selekcyjnej Studium.

Apeł IV grupy został entuzjastycznie podchwycony przez pozostałych 14 grup. Konkretnie zobowiązania brzmią: „Pracujemy 4 godziny po wykładach przy budowie domu akademickiego przy ul. Bystrzyckiej 7”.

W dniach 28 i 29 bm. zawiązało się tam od uczestników kursu. Poszły w ruch oskardki i lopoty. Nikt nie szczędził siły, aby wykonać zadanie jak najprędzej i jak najlepiej.

Po pracy, ze śpiwem na ustach, wracają wszyscy na kolację. Kurs zbliża się ku końcowi. Już teraz wiadać, że tylko nieliczni odpadną przy egzaminach, zostaną jednak skierowani do szkół zawodowych.

Od dnia 8 września, z początkiem roku szkolnego, dalszy zastęp młodzieży robotniczej i chłopskiej wejdzie na nową drogę życia, zasili kadry nowej inteligencji, przysporzy Polsce Ludowej wykwalifikowanych techników, inżynierów, agronomów i lekarzy.

St. Beldowski
korespondent „Głosu”
ze Studium Przygotow.

Wzmoczoną pracą witamy Kongres Pokoju

Na dobry pomysł wpadł szef Ekspozytury Rejonowej CHMB, urządzając ostatnią naradę gospodarczą na świeżym powietrzu, w pobliżu terenu budowy nowych magazynów oraz biurowca CHMB na Polesiu Włodzkiem.

Naradę rozpoczęto od wręczenia dyplomów honorowych przodującym we współzawodnictwie indywidualnym 13 pracownikom fizycznym i 4 umysłowym oraz przyznaniem awansów 2 pracownikom fizycznym i 2 umysłowym.

Na wniosek pracownika fizycznego, ob. Wiśniewskiego, dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju podjęto na tym zebraniu zobowiązanie zniwelowania i uporządkowania placu przy nowozonezonych magazynach. Pracownicy E-R Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych postanowili poświęcić 1 dzień na wykonanie tej pracy. Po naradzie gospodarczej Koło Sportowe przy CHMB urządziło mecz pokazowy siatkówki.

J. Twarowski

NASI KORESpondENCI

Wycieczka, która przypomniała nam okropności wojny

W dniu 13 bm. Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Nr 5 w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 156, urządziły dla swych pracowników wycieczkę do Oświęcimia, Krakowa, Wieliczki i Ojcowa. W wycieczce uczestniczyło 46 pracowników, gdyż tylko tyle osób może pomieścić autobus PKS.

Wyjechaliśmy o godzinie 22 wieczorem i rano byliśmy w Oświęcimiu. Zwiedzanie obozu wywarło wstrząsające wrażenie na uczestnikach wycieczki. Wszystkim żywo stanęły przed oczyma ponure czasy okupacji hitlerowskiej, czasy panoszenia się bestialstwa faszystowskiego. Znaleźli się między nami tacy, którzy sami byli więźniami obozów hitle-

rowskich. Kobiety miały łzy w oczach, mężczyźni zaciskali pięści. Każdy, kto zobaczy Oświęcim, musi stanąć w szeregach walczących o pokój.

Następnie zwiedzaliśmy kopalnię soli w Wieliczce, potem zaś Kraków i Ojców. Wrażenia z wycieczki są niezapomniane. Nasz kraj posiada tyle miejsc, godnych ujrzenia, a robotnik w Polsce sa nacyjnej nie miał w ogóle możliwości zobaczenia ich. Jak powiedziała jedna ze starszych robotniczek: „Gdyby nie władza ludowa, gdyby nie obecne zdobycze socjalne, człowiek umarłby nie wiedząc, że nasza Polska jest taka piękna”.

M. Michalak
ZZPG, Wytwórnia Nr 5

CHPP na Wartach Pokoju

W Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, w dniach od 31 sierpnia do 2 września włącznie, 60 pracowników pełni Warty Pokoju.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju postanowiono również wzmocnić dyscyplinę pracy, wyeliminować wszelkie zbędne rozmowy i spacer, wyrównać zaległości we wszystkich agendach Centrali. Niezależnie od indywidualnych zobowiązań, poszczególne zespoły Centrali podjęły następujące zobowiązania: pracownicy Biura Sprzedaży Materiałów Pisarskich do dnia 2 września wykonają zaległe prace w związku z sezonem

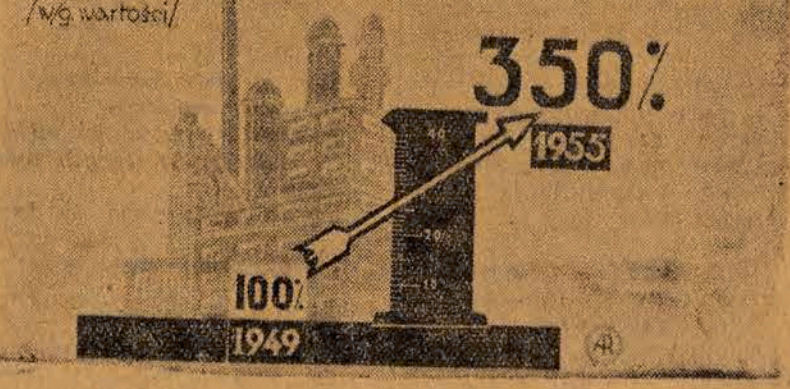
szkolnym, pracownicy Biura Sprzedaży Kartonów i Tektur zobowiązali się do rozprawienia w tym czasie remanentów tektur II gat., znajdujących się w fabrykach produkcyjnych, pracownicy Biura Gospodarczego wyremontują i pokryją papą dach budynku przy ul. Piotrkowskiej 46.

Także działy Ekonomiczny, Handlu Hurtowego i Detalicznego powzięły zobowiązania przyspieszenia wykonania prac terminowych. Wszystkie powyższe zobowiązania zostały wykonane do dnia 31 sierpnia 1950 r.

St. Gębicki
CHPP.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

PRODUKCJA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO





PROMYK

Rozpoczynamy nowy rok szkolny



Po radośnie spędzonych wakacjach młodzież harcerska przystępuje do nowych, ważnych zadań.

Brzmia nam jeszcze w uszach słowa Prawa: — „Harcerz dobrze się uczy...”, które wypowiedzieliśmy 22 lipca na uroczystych ogniskach w całej Polsce.

Obecnie przystępujemy do wypełnienia naszych zobowiązań.

W chwili, kiedy na całym świecie toczy się zacięta walka o pokój, przeciw wojnie, krzywdzie i wyzyskowi, stojemy razem z klasą robotniczą w wielkiej rodzinie narodów pokoju i

przy warsztatach, przy krosnach, w laboratoriach, a my pomagamy im wyteżoną pracą w szkole i organizacji.

Dobrá nauka to nie tylko powód do zadowolenia i dobrej oceny. Plan Sześcioletni to udział Polski w walce o pokój — nasza nauka to udział w wykonaniu Planu. Każdy, kto wyłamuje się z szeregów tej walki tym samym szkodzi sprawie Pokoju.

W chwili, gdy rozpoczynamy rok szkolny, nasz pierwszy rok Planu 6-letniego, w Azji, mała Korea walczy bohaterko przeciw najazdowi amerykańskiemu. Zbrodniarze amerykańscy uciekają przed Ludową Armią Koreańską i mszczą się za swe klęski na bezbronnej ludności. Ucząc się, pamiętajmy, że nasze osiągnięcia miały otuchę dzieciom Ludowej Korei.

Będziemy się wzorować na przykładzie naszych radzieckich braci-Pionierów, będziemy czerpać przykłady ofiarnej pracy i walki naszych starszych kolegów z fabryk, kopalń i hut. Dziś oni razem z nami obchodzą radośnie i wielkie święto w całej Polsce — rozpoczęcie Nowego Roku Szkolnego.

Największym zaszczytem dla każdego z nas jest zostać członkiem ZMP i przewodzić całej polskiej młodzieży w walce o socjalizm, w walce o pokój.

Trzeba się dobrze uczyć i pracować, aby stanąć w szeregach Związku Młodzieży Polskiej. Niech czerwona chusta harcerska stanie się już z początkiem nowego roku szkolnego symbolem wytrwałości, zapachu do nauki, oddania sprawie Pokoju.

Andrzej Albrecht
Łódzki Komendant ZHP.



Postęпами w nauce i pilnością będziemy walczyli o pokój

Dziś, w chwili, gdy przekraczamy próg szkół, by na nowo stanąć do pracy — w Warszawie zjadają się nasi rodzice, bracia i siostry, by wziąć udział w I Polskim Kongresie Pokoju. Delegaci — robotnicy, chłopci, uczeni, młodzież, inteligencja pracująca i księża-patrioci będą przez dwa dni obradowali, jak walczyć o utrwalenie pokoju. Pokoju, który gwarantuje nam szczęśliwe dzieciństwo i młodość, który zapewnia nam jasne, widne szkoły, książki, naukę i oświatę.

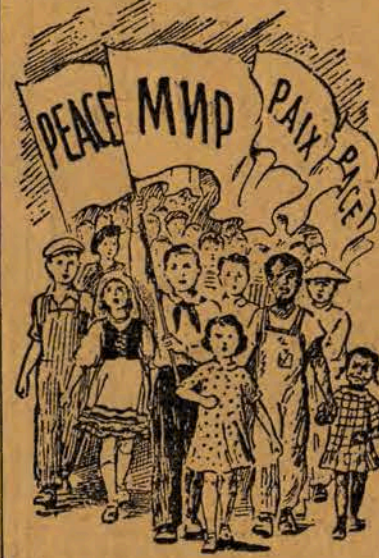
Bo mimo, że dawno zakończyła się ostatnia wojna fabrykanci i bankierzy amerykańscy dążą do nowych zbrodni, które przyniosłyby im nowe zyski i bogactwa.

Mimo, że dzięki bohaterkiej Armii Radzieckiej zmladżony został w 1945 roku faszyzm, zagroźniący całej ludzkości — w dalszym ciągu leje się krew. Pod amerykańskimi bombami giną nasi koledzy i ich rodzice w dalekiej Korei. Leje się krew w Indonezji, na Malajach, nie wszędzie i nie dla wszystkich świeci słońce pokoju i wolności.

Nie wszystkie jeszcze dzieci na świecie mają tak piękne i szczęśliwe dzieciństwo jak my, jak nasi koledzy w Związku Radzieckim i w krajach, które wyzwoliły się z kapitalistycznego jarzma i budują lepsze socjalistyczne jutro.

Gorzkim jest dzieciństwo naszych przyjaciół w faszystowskiej Hiszpanii czy Grecji, gorzkim i trudnym dni przeżywają dzieci innych krajów kapitalistycznych czy kolonialnych.

A co nam i wszystkim dzieciom na całym świecie zapewnią jasne i piękne dni?... Zapewnią je wolność od wyzysku, sprawiedliwość spo-



leczna i pokój, o który walczy cała postępową ludzkość.

Dlatego i my, w dniu dzisiejszym powinniśmy zastanowić się, w jaki sposób pomóc naszym rodzicom w walce o pokój, jak przysiąc z pomocą innym dzieciom na całym świecie, w jaki sposób na swoim odcinku przyczynić się do utrwalenia pokoju.

Do utrwalenia pokoju przyczynimy się — kiedy będziemy się pilnie i dobrze uczyć. Kiedy będziemy walczyć z lenistwem, z niedostatecznym ocenami, z pozostawianiem na drugi rok w tej samej klasie, z opuszczaniem dni szkolnych.

I dlatego powinniśmy sobie dziś przyrzec, że tak jak nasi rodzice po stanowiącej dobrą i wydajną pracą przy warsztatach pracy walczyć o pokój — tak my o pokój walczyć będziemy dobrą, pilną, dającą dobre wyniki nauką w szkole.

WITAJ SZKOŁO

Szkoły przybrane uroczyscie. Starannie wymyte okna lśnią w słońcu, wewnątrz budynków jasno i przyjemnie. Świeżo odmalowane ściany, wyszorowane podłogi, czyste ławki — wszystko to wytworzą dokoła jakis świąteczny nastrój.

W świątecznym też nastroju Basia i Janka spieszą, tego pierwszego września, do szkoły. Jest wczesnie, jeszcze nie ma ósmej, ale dziewczęta nie mogły usiedzieć w domu. Szkoła, nie widziana w ciągu dwóch miesięcy, wabi nieprzeparłym urokiem. Basia i Janka podążają szybko ulicą.

— Wiesz, Janko — odzywa się Basia — wyobrażam sobie, jak pięknie wygląda nasza szkoła. Pisał mi ojciec, kiedy byłam na obozie letnim, że pracuje właśnie przy jej remoncie. Roboty było dużo, ale ojciec twierdził, że po wakacjach nie poznasz swojej „budy”.

— Och, jak się cieszę, że już wracam do nauki! — Janka chciała by podskoczyć z radości „na jednej nodze”, ale to przecież nie wypada „poważnej” uczennicy szóstej klasy.

Nagle obie dziewczynki zatrzymały się ze zdumieniem przed budynkiem szkolnym. Na frontonie gmachu czerwienił się duży napis: „Walczyliśmy o Pokój przez uzyskanie lepszych wyników w nauce”.

— Rzeczywiście, nie poznaję naszej szkoły! — cieszyła się Basia. — Widzisz, jak pięknie wygląda? To pewnie mój ojciec malował te ściany!

— A wiesz co? Wpadła mi do głowy pewna myśl — zauważyła Janka. — Szkoła jest naprawdę pięknie odnowiona, więc musimy to uszanować. Zapropnuję na najbliższym zebraniu samorządu szkolnego, aby wprowadzić u nas współzawodniczość co do utrzymywania klas w czystości przez cały rok szkolny.

Moja mamusia, pracująca w fabryce, opowiada mi często, że u nich walczy się nie tylko o wykonanie planu, lecz także o utrzymanie sal produkcyjnych we wzorowym porządku. A i

postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. Rok 1950 to pierwszy rok wykonania Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, pokoju i dobrobytu.

Walczą o Plan nasi rodzice

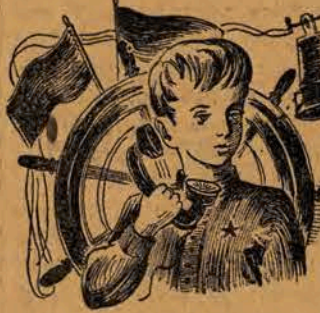
my możemy u siebie wprowadzić to samo — nie tylko starać się o dobre stopnie, ale dbać także o wygląd klas. Bo przecież o wiele przyjemniej jest uczyć się w pięknych, czystych salach...

— Masz rację! — mówi Basia i z uznaniem spogląda na swoją przyjaciółkę. Janka zamysliła się, a potem, kiedy obie wchodziły już do auli szkolnej, gdzie odbyć się miała uroczysta akademia — dodała:

— My dziś idziemy do szkół, zaczynamy z radością naukę, a tyle jest jeszcze dzieci na świecie, dla których szkoła wciąż

pozostaje nieosiągalnym marzeniem. Wiemy przecież, że dzieci robotników w Ameryce i w tych krajach, gdzie rządzą fabrykanci i obszarnicy, nie mają możliwości nauki. Ze zamiast do szkoły, muszą o bardzo wczesnego wieku iść do ciężkiej roboty, za którą zresztą płacą im marne grosze.

Toteż z tym większym zapałem powinniśmy zabrać się do nowego roku do nauki, korzystając z tego, że w Polsce Ludowej zdobycie wiedzy jest szeroko udostępnione wszystkim dzieciom robotniczym i chłopskim.



Timur i jego drużyna

(Ciąg dalszy)

O zmroku, gdy sprzątanie się skończyło, Olga wyszła na ganek. Ze skózanego futerału wyjęła ostrożnie biały, błyszczący perłową masą akordeon, prezent imieninowy od ojca.

Położyła go na kolanach, rękami przeczuliła przez ramię i zaczęła dobierać muzykę do słów nie dawno słyszanej piosenki:

Ach, gdybyż tylko raz zobaczyć ciebie znów...
Ach, gdybyż tylko raz...
i dwa, i trzy...

Tam w podniebnym locie,
na swoim samolocie,
ty nawet nie wiesz, jak czekałam cię do rannych zór.

Tak!
Ty srebrzysty ptaku, na dalekim szlaku
oto uleciałeś w nieznana mi dal...

Kiedy znów powrócisz?
Sama nie wiem o tym,
ale wracaj, miły... ja! tylko będziesz mógł.

Jeszcze podczas śpiewu Olga parę razy nieznacznie spoglądała w stronę ciemnego krzaka rosnącego za plotem. Skończywszy granie podniosła się szybko i zwracając się w tę stronę spytała głośno:

— Proszę! Dlaczego pan się ukrywa i czego pan sobie życzy? Zza krzaka wyszedł człowiek w zwykłym białym ubraniu, schylił głowę w ukłon i uprzejmie odpowiedział:

— Nie chowam się bynajmniej, poprostu stałem i słuchałem. Sam jestem potrosze artystą, więc bałem się przeszkodzić.

— Tak, ale słuchać można i z ulicy. Pan jednak czemu przelał przez parkan?

— Ja? przez parkan? — odparł z urazą nieznamy. — Przepraszam, nie jestem kotem. Tam, w końcu ogrodzenia, są wyłamane deski i przez tę dziurę przedostałem się z ulicy do ogrodu.

— Naturalnie! — uśmiechnęła się Olga. — Ale oto furtka i pan będzie łaskaw przystąpić się prze-

nią na ulicę z powrotem. Nieznajomy usłuchał. W milczeniu otworzył furtkę, wyszedł i sterranie ją za sobą zamknął i to się Oldze podobalo.

— Proszę czekać — zawołała schodząc ze stopni — kim pan jest, artysta?

— Nie — odrzekł nieznamy — jestem inżynierem mechanikiem, ale w wolnych chwilach gram i śpiewam w naszej fabrycznej operze.

— Proszę pana — nagle z prostotą zaproponowała Olga — proszę mnie odprowadzić na dworzec. Oczekuję przyjazdu młodszej siostry. Ciemno już i późno, a jej dotychczas nie ma. Nie boję się nikogo, ale nie znam jeszcze miejscowości. Ale po co otwiera pan furtkę? Może pan przecie poczekać na mnie za plotem.

Odniosła akordeon, narzuciła chustkę i wyszła na ciemną ulicę, pachnącą rosą i kwiatami.

Olga była zagniewana na Zenię i dlatego w drodze prawie nie odzywała się do swego towarzysza, on zaś opowiedział jej, że się nazywa Jerzy Garajew i że pracuje w fabryce samochodów jako inżynier mechaniczny.

Czekali na Zenię długo. Przeszły dwa pociągi, potem i trzeci, ostatni. — Nieznosna dziewczyna, tyle mam z nią kłopotu! — zawołała zmartwiona Olga. — Gdybym miała czterdzieści lat albo przynajmniej trzydzieści, było by inaczej; a że ona ma trzynaście, a ja osiemnaście, to w rezultacie wcale nie chce mnie słuchać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

S. MICHAŁKOW

Szkoła

Ja takie kiedyś, proszę was. Choć dawne to już czasy, Z innymi dziećmi, pierwszy raz Do szkolnej, wbiegłem klasy. Ja też musiałem wtedy tam Odrabiać swe zadania I na tablicy pisać sam Tych zadań rozwiązania. Nie sposób wrócić do tych dni. Ni ich odwrócić biegu. Wspominam je czasami, gdy Spotykam swych kolegów. Pierwszy jest w armii, drugi na Uczelni profesorem, Prawnika dyplom trzeci ma, Zaś czwarty — jest doktorem. Piąty się na maszynach zna — Jest inżynierem przeto, A szósty wreszcie (czyli ja) — Okazał się poetą. Gdy spotkamy się, chcąc bym Wspominał szkolne lata.

— Czy pamiętacie — mówię im — Jak nie wiedziałem gdzie jest Krym, A on — gdzie Alma-Ata? Jak, gdy koledeże źle coś szło, Szeptałem mu zdaleka, Ze dziewięć razy sześć, to sto... Ze Ural — to jest rzeka... Nie wróć nasze szkolne dni, Ani dzieciństwo błogie. Szkoła nam otworzyła drzwi Na dalszą życia drogę. I kiedy nasze dzieci dziś Do szkół odprowadzamy, Do własnej szkoły wraca myśl, Swą młodość wspominamy. I wspominamy szkołę swą, I naszą klasę miłą, A takiej drugiej w świecie, to — Zapewniam was — nie było!

Spolszczył J. MINKIEWICZ.

Z nowymi siłami do nauki

„W tym roku byłem pierwszy raz na kolonii. Nigdy nie przypuszczalem, że życie na kolonii jest takie przyjemne. Razem z kolegami spędzałem cały dzień na polu i w lesie. Grałiśmy w piłkę, zbieraliśmy jagody, wspólnie budowałem ciekawe gąbki przyrodnicze, chodziłem do kąpieli, śpiewałem, uczyłem się ładnych wierszy.

Długo będę pamiętał te dni, a w przyszłym roku także pojedę na kolonię.”

Każdy z Was, mili Czytelnicy, przyjechał do Łodzi z nowym zapasem sił i doświadczenia:

„Pobyt na kolonii wniósł do naszego życia wiele chwil szczęścia i radości, które pomoga ze zdwojoną siłą przystąpić do nauki po wakacjach” — pisze do „Promyka” Hania Jendrychowska.

Przyniosła nam je poczta ze wszystkich stron Polski, z nad pięknego Bałtyku, od zielonych borów Lubuskich czy z wysokich, skalistych Tatr.

Czytelnicy „Promyka” nie traciłi kontaktu ze swolm piśmie, dzielili się własnymi przeżyciami i doświadczeniami, przesyłali opisy okolic i wykonywanych prac społecznych.

Dziś „Promyk” dziękuje swym małym przyjaciółom za listy otrzymane z kolonii. W szczególności dotyczy to: Jurka Kaczmarka, Maćka Studniarka, Józka Zalewskiego, Leszka Żelazkiewicza, Hanki Jendrychowskiej, Heńka Kamara, Józka Krajewskiego, Wiesława Garbarskiego, Felka Kaźmierczyka, Kazimierza Dozyskiego, Edka Salickiego, Wieska Skoniecznego, Danki Majewskiej, Basi Rojewskiej, Ali Kępczak, Romka Pawłaka.

—o|o—

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Statek pług”. Film dozwolony dla młodzieży.

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młodzi marynarze”.

Redakcja „Głosu Pabianic”
Armii Czerwonej 19, tel. 28

Pomysłnie wystartowały do przedterminowej realizacji Planu Sześcioletniego

załogi tkalni Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego należą do najlepiej pracujących zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce. Am bieżącej organizacji partyjnej, rady zakładowej, dyrekcji fabryki i całej załogi, jest przedterminowe wykonanie planu w pierwszym roku i pomysłny start do pracy w dalszych latach Planu 6-letniego.

Aby plany były systematycznie wykonywane i przekraczane, znać je musi każdy robotnik, bo od niego właśnie zależy najwięcej. W oddziałach, w których kierownictwo, organizacja partyjna i rady zakładowe potrafiły załogę zapoznać z planem i uaktywnić wszystkich robotników w walce o plan, uświadczają się znaczne sukcesy produkcyjne, które napawają otuchą na przyszłość.

A oto co mówią cyfry: na czele najlepszych oddziałów kroczą nadal oddział 8, który plan pierwszego półrocza wykonał w 118 procentach. Jest to jedna z najlep-

szych tkalni w Polsce, która wychowała takich tkaczy, jak Józef Górski czy Helena Krzemionka — tkacze dających produkcję najwyższej jakości. Przy swej wysokiej cyfrze przekroczenia planów ilościowych oddział 8 jest również bezkonkurencyjny, jeśli idzie o jakość. Oddział 8 produkuje przeciętnie 50—60 procent ekstru, przy minimalnym odsetku sekundy i braków.

Na drugie miejsce w pierwszym półroczu wysunął się oddział 7, który wykonał swój plan w 117,6 proc. Podkreślić należy, że jeszcze w zeszłym roku oddział 7 miał znaczne trudności z wykonaniem planów i znajdował się w grupie słabszych oddziałów PZPB.

Za tymi dwoma wybijającymi się oddziałami kroczą kolejno:

Oddział 1 — 105,4 proc., Oddział Moszczenica — 104,5 proc. Oddział 26-27 — 104,3 proc. Oddział 12 i 20 — 104 proc.

Jak widzimy, oddział 12 obniżył znacznie swą dotychczasową pozycję w produkcji ogólnej PZPB. Jeszcze w roku ubiegłym był on najlepszym z oddziałów zakładów obok oddziału 8, obecnie zaś znalazł się na 6 miejscu.

Podciągnął się natomiast oddział 3-5, który w tym roku wykonuje swe zadanie i w pierwszym półroczu wykonał plan w 103,5 proc. Podobny wynik uzyskał w pierwszym półroczu oddział 28.

Następny z kolei jest największy oddział PZPB — tkalnia „C”. Wykonała ona swój plan w 102,9 proc. Za nią kroczą oddział 14-15 — 102,7 proc. i oddział 30 — 102,5 proc.

Wykonanie planów przez poszczególne oddziały jest najlepszą gwarancją wykonania planu przez całe zakłady. W pierwszym półroczu br. tkalnie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wykonały swój plan ilościowy w 103,1 procent, uzyskano 79,3 proc. I gatunku, (planowano 74,7 proc.)

SŁABE PUNKTY

Słabymi punktami tkalni w pierwszym półroczu br. były 3 oddziały: oddział 13, oddział 10 i 9. Te trzy oddziały nie wykonały planu. Oddział 13 wykonał plan za ledwie w 85,4 procent, oddział 10 — w 93,8 procent i oddział 9 — w 99,9 proc.

W ślad za słabymi wynikami ilościowymi obserwujemy słabe wyniki jakościowe tych oddziałów, niższe od zaplanowanych.

Dziś rozpoczynamy nowy rok szkolny

W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano cała młodzież pabianicka stawia się w swych szkołach, by uroczysto powitać na wy rok szkolny 1950-51. We wszystkich szkołach odbędą się z tej okazji krótkie uroczystości i akademie, po czym młodzież zapozna się z programem szkolnym na bieżący rok.

Specjalnie uroczystość zapowiada się rozpoczęcie nowego roku szkolnego w II Jedenastoletniej Szkole Podstawowej TPD przy ul. Pułaskiego.

W Liceum dla Pracujących początek uroczystości przewidziany jest na godzinę 15.

Egzaminy wstępne na UK

Uniwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że pisemne egzaminy wstępne na I rok studiów UL, odbędą się w lokalu UL przy ul. Kopernika 55, w następujących terminach:

Kandydaci na Wydział Humanistyczny — w dniu 2. IX. 1950 roku o godz. 15.00 — na temat związany z kierunkiem studiów.

Kandydaci na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy — w dniu 2. IX. 1950 r., o godz. 8.00 — egzamin na temat związany z kierunkiem studiów, w dniu 4. IX. 1950 r., o godz. 8.00 — egzamin z biologii, dla kandydatów na kierunek biologiczny, z matematyki — dla kandydatów

na kierunek matematyczny i fizyczny.

W dniu 5. IX. 1950 r. o godz. 8.00 — egzamin z chemii, dla kandydatów na kierunek chemiczny.

Kandydaci na Wydział Prawa — w dniu 2. IX. 1950 r. o godz. 8.00 — egzamin na temat związany z kierunkiem studiów.

Zgłaszający się do egzaminu obowiązani są przynieść ze sobą: pokwitowanie z sekretariatu UL, stwierdzające złożenie podania o przyjęcie, dowód tożsamości z fotografią, pióro i atrament.

O terminie egzaminów ustnych nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Na studiach w ZSRR

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Młodzież szkół podstawowych i średnich ze zdołaną energią przystąpi do nauki.

Szczególnie wielkie zadania stoją przed uczniami klas ostatnich — przyszłymi maturzystami. Zachęta i bodźcem do pracy staną dla nich dyplomy przodowników nauki i pracy społecznej, które otworzą im drogę na wyższe uczelnie bez egzaminów wstępnych. Najlepsi z nich przodownicy nauki mają nieocenioną szansę wyjazdu na studia do ZSRR, kraju przodującej nauki na świecie.

Posłuchajmy co mówi na ten temat kol. Janina Morawska, pierwsza pabianiczka, która wyjechała jako stypendystka rządu polskiego na studia do ZSRR i studiuje medycynę w Leningradzie w Instytucie Iwana Pawłowa.

„Jest nas na uczelniach lenin gradzkich ponad 100 Polaków i Polek, z czego znaczna część studiuje medycynę w naszym Instytucie. Obok nas studiuje tutaj Węgrzy, Czechosłowacy, Albańczycy i przedstawiciele wszystkich innych krajów demokracji ludowych, którzy korzystają podobnie jak my ze stypendiów swych rządów i specjalnych stypendiów Stalinowskich.

Od pierwszej chwili naszego przybycia do Związku Radzieckiego spotkaliśmy się z uczuciem niekłamanej sympatii i przyjaźni ze strony naszych kolegów radzieckich. Od pierwszej chwili poczuliśmy się wśród swoich — wśród przysiadów.”

— Powiedzieć, koleżanko, jak dawałicie sobie radę nie znając początkowo języka rosyjskiego i powiedzcie jakie wyniki i nauce uzyskuje nasza młodzież studiująca w Związku Radzieckim?

„Większość z nas w chwili przyjazdu nie znała prawie wcale języka. Oczywiście, to sprawiło nam znaczne trudności. Przebrnęliśmy je szybko dzięki wyjątkowej pracy i pomocy naszych radzieckich koleżanek i kolegów.”

Podkreślić muszę pomoc komosolowców, którzy gorliwie się nam zajęli i wespół z nami przerabiali zaległy materiał, ucząc nas przy tym jednocześnie języka. Stworzono wokół nas atmosferę bardzo sprzyjającą nauce i nie też dziwnego, że wkrótce nasze początkowe trudności przelaliśmy i pierwsze egzaminy złożyliśmy z wyniki kami dobrymi i bardzo dobrymi.

Młodzież w Związku Radzieckim ma zapewnione wspaniałe warunki nauki, przy tym wysoki koszt stypendiów uzależniona jest od postępów w nauce, co stanowi dodatkowy bodziec i za chęte dla pilnego ucznia. Nasi studenci spisali się na I roku bardzo dobrze. Większość z nich przywiozła ze sobą same bardzo dobre oceny, oceny dobre na egzaminach należą do rzadkości, a uzyskanie oceny dostatecznej jest po prostu wstydem.

Nie sądzicie czasem, że profesorowie radzieccy są dla nas specjalnie pobłażliwi. Stworzono młodzieży na uczelniach radzieckich dobre warunki nauki, lecz

profesorowie są wymagający.

Ale wszyscy uczymy się pilnie i z zapałem. Słabszych podciąga kolektyn i sami się przez koniały, jak wspaniałe rezultaty daje kolektywna praca.”

— A jak się układają wasze zajęcia poza nauką i jakie macie rozrywki kulturalne?

— Na brak rozrywek kulturalnych narzekać nie możemy. Trzeba stwierdzić, że łączymy przyjemne z pożytecznym i uczymy się nie tylko w Instytucie, ale i poza jego murami, na ulicach Leningradu, w kinach i teatrach, w jego parkach i Do mach Kultury, na licznych wycieczkach i imprezach. Uczymy się poznawać wspaniałych ludzi radzieckich, uczymy się od nich nowego stosunku do człowieka, uczymy się entuzjasta znu i zapału, uczymy się wreszcie radośnie patrzeć na ich świat szczęśliwych ludzi.

Przed wyjazdem na wakacje do kraju urządziliśmy szereg wycieczek do większych miast Związku Radzieckiego. Mnie oczywiście najbardziej podoba się Leningrad, gdzie studuję, no i — rzecz jasna — Moskwa. W Moskwie byłam dwa razy — w zeszłym roku po przyjeździe do ZSRR i obecnie — przed wyjazdem na wakacje. Moskwa sprawiła na mnie niezapomniane wrażenie. Z głębokim podziwem oglądaliśmy Czerwoną Plac i stare mury Kremla, zwiedzaliśmy wspaniałe Mauzoleum Organizatora i Wodza Rewolucji Październikowej — Wielkiego Lenina.

Zwiedzaliśmy też wspaniałe, ruherok, taniące olbrzymim ruchem ulice Moskwy, pełne wspaniałych starych zabytków i pięknych, nowoczesnych gmachów.

Przed wyjazdem naszym na wakacje do Polski w całym Związku Radzieckim rozpoczęła się olbrzymia kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Towarzyszył jej wspaniały entuzjazm mas pracujących, które zaciągnęły w fabrykach, kopalniach i kolchozach Stalinowskie War ty Pokoju i podjęły z tej okazji szereg zobowiązań produkcyjnych, przyspieszających budowę komunizmu w Kraju Rad. Również my, studenci za granicą, podpisaliśmy przed wyjazdem Sztokholmski Apell Pokoju, zdając sobie w pełni sprawę, że tylko w pokoju możemy się dalej uczyć i budować szczęśliwe jutro dla naszych narodów.

W tych dniach powracamy do uczelni w ZSRR, by dalej zdobywać wiedzę. Jednie nas jednak o prawie 400 osób więcej, niż nas przyjechało na wakacje do kraju. To gościnnie Związek Radziecki zaprasza nowe kadry budowniczych socjalizmu na naukę w jego uczelniach. Ponad 400 młodych przodowników nauki i pracy społecznej oraz przodowników pracy, którzy ukończyli Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze spotkało w tym roku szczęście studiowania w ZSRR.

ciowymi obserwujemy słabe wyniki jakościowe tych oddziałów, niższe od zaplanowanych.

Oddział 13 wykonał 71,4 proc. I gat.przy planie 82,3 proc. Oddział 10 planował 72,1 proc. I gat. — wykonał 71,1 proc. Oddział 9, wykonał 63,3 proc. I gatunku tkalin — planowano 66,8. Ta sytuacja na oddziałach 9, 10 i 13 poważnie zaniepokoiła dyrekcję zakładów, Komitet Zakładowy Partii i Radę Zakładową. Obok słabych wyników produkcyjnych obserwowano też na tych oddziałach słabszą niż na innych oddziałach dyscyplinę pracy.

Po przeprowadzeniu radykalnych zmian w aparacie kierowniczym oddziałów, na oddziałach 9 i 10 nastąpiła wyraźna poprawa i wszystko wskazuje na to, że w miesiącu sierpniu oddziały te plany swoje wykonają.

Oddział 13 nie przełamał kryzysu i na tym oddziale musi się skupić cała uwaga kierownictwa naszych zakładów.

Oddział 13 nie tylko nie wykonał swego planu w sierpniu, ale produkuje tkaniny niskiej jakości. Braki na tym oddziale stanowią 20 procent. Brakorobstwem temu trzeba położyć kres.

TRUDNOŚCI PIERWSZEGO PÓLROZCZA

Z kolei należało by omówić pokrótce inne napotymane w I półroczu trudności, które obniżyły możliwości produkcyjne Pabianickich ZPB. Wyciągniemy z nich właściwe wnioski.

Największą bodajże trudnością było nierównomierne rozłożenie urlopów i nasilenie ich w miesiącach letnich, a co za tym idzie brak w tym czasie wykwalifikowanych tkaczy i majstrów przy produkcji. Wiele pozostawiała jeszcze do czynienia jakość przędzy, a znaczna ilość zgrubień dyskwalifikowała pewien proc. tkanin. Szczególnie dużo zgrubień zaobserwowano na wątku z Przedziału I. Po otrzymaniu obracek dla PC I, stan ten uległ poprawie i liczba braków zmalała.

W tkaninach stwierdzano zrywy wątkowe i osnowowe, gniazda i nieodbięcia, a także zapieranie nitów — co jest nie zawsze dozwolone.

W miesiącach letnich podczas panujących upałów dawał się we znaki brak odpowiedniej klimatyzacji i wentylacji na niektórych oddziałach, obniżało to możliwości produkcyjne załogi.

ZMOBILIZUJEMY WSZYSTKIE SIŁY DLA PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU SZESZCIOLETNIEGO

Sukcesy pierwszego półrocza wyrażające się przekroczeniem planów ilościowych i jakościowych przez PZPB będą bodźcem dla załogi do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy. Plan Sześcioletni załoga chce wykonać przed terminem i na pewno to osiągnie.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju, który odbywa się w Warszawie, w dniach 1 i 2 września, szereg oddziałów zobowiązało się podnieść szybkość obrotów krosien, co zwiększy produkcję zakładów.

Inne oddziały składały zobowiązania o umosowaniu ruchu wielowarstwowego. W chwili obecnej na czterech krosnach pracuje już 58,7 proc. załogi PZPB. 34,5 procent tkaczy obsługuje jeszcze dwójki. Nie znaczna część (przeważnie uczniowie) pracuje na jednym krosnie, reszta na trójkach, a 3,6 proc. załogi na szóstkach. Możliwości rozszerzenia ruchu wielowarstwowego są jeszcze na niektórych oddziałach dość duże i będą z pewnością wykorzystane.

Śladem naszych artykułów

Dom przy ul. Partyzanckiej Nr 52 będzie wyremontowany

W wyniku zamieszczonej przez nas notatki w „Głosie Pabianic” z dnia 20 sierpnia, otrzymaliśmy następujące pismo z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej:

„W odpowiedzi na artykuł, dotyczący remontu budynku przy ul. Partyzanckiej 52, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśnia, że remont dachu na wspomniany budynek zostanie wykonany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w miesiącu wrześniu br.”

Dalszym krokiem na drodze do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego będzie komasacja małych oddziałów. Pozwoli to na skrócenie cyklu transportowego i zaoszczędzenie milionowych sum. W Centrali kończy się budowa nowoczesnej sali, w której skomasowane zostaną oddziały przygotowawcze. W Planie Sześcioletnim zbudowana też będzie sala na 600 krosien w oddziale I, co pozwoli na komasację małych tkalni.

Najpoważniejszym zagadnieniem zakładów jest sprawa szkolenia nowych kadr wykwalifikowanych majstrów i tkaczy. Nie może być w PZPB tkaczy i tkaczek nie wykonujących swych baz produkcyjnych. Słabsi robotnicy będą szkoleni i ta droga zakłady uzyskają nowe, wykwalifikowane kadry. Wzrosną dzięki temu i zarobki tkaczy. Podniosą oni swe kwalifikacje zawodowe i produkować będą więcej i lepiej.

Na szczególną uwagę zasługują inicjatywa czolowych przodowników wielowarstwowców: ob. Raszewskiej, Latuszkiewiczowej, Maksymowiczowej i Barańskiej. Zgłosiły się one samorzutnie jako instruktorki celem przeszkolenia słabszych tkaczy i podzielenia się z nimi swymi doświadczeniami produkcyjnymi. Przykład przodownic z Tkalni Centrali powinien zachęcić inne przodujące tkaczki do podjęcia podobnych zobowiązań.

Czerpiąc z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, kształcąc i wysuwając śmielej nowe kadry, stosując nowe metody pracy, otaczając jeszcze większą opieką przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów produkcji, wielowarstwowców i mistrzów oszczędności załoga PZPB potrafi sprostać na krętości ambitnym zadaniom.

Zygmunt Urbaniak

Spółdzielnia Pracy „Odbudowa” przedterminowo wykonała podjęte zobowiązania

Pracownicy umysłowi Spółdzielni Pracy „Odbudowa” wykonali podjęte zobowiązania dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju — przedterminowo. Do dnia 26 bm. przeniesiono 3.500 kg żelaznych belek stropowych na budowie w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych Ł. 15 w Pabianicach, przyspieszając tym samym czas trwania budowy o 3 dni. Wartość wykonanego zobowiązania wynosi 25.000 zł.

Zabawa taneczna — pierwszą imprezą w ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy

Miejski Komitet Odbudowy Stolicy organizuje w dniu 2 września w sali przy ul. Zeromskiego, zakrojona na szeroką skalę zabawę taneczną. Będzie to jednocześnie pierwsza impreza w ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy.

Przygotowania do zabawy są już w toku. Powołany został specjalny komitet organizacyjny, który zatroszczy się o właściwe zorganizowanie bufetu, dobrą orkiestrę oraz zajmie się stroną techniczną imprezy. Wszystkie przemawia za tym, że na sobotniej zabawie pabianiczanie będą się bawili wesoło.

Ze sportu

Mistrzostwa tenisowe Pabianic

W piątek dnia 1 września br. na kortach „Wiśniarz” przy ul. Armii Czerwonej, rozpoczyna się mistrzostwa tenisowe Pabianic. Do zawodów zgłoszonych zostało ogółem 31 zawodników w trzech grupach: seniorów, juniorów i kobiet. Rozegrane zostaną także spotkania w grach podwójnych mężczyzn i juniorek. Ze względu na ostatnio przeprowadzany intensywny trening oraz na ogół wyrównaną formę czołowych tenisistów naszego miasta, mistrzostwa Pabianic zapowiadają się nader interesująco.

Początek zawodów codziennie o godzinie 16.

Najlepsi juniorzy „Wiśniarza” wezmą udział w dniach 2 i 3 września, w pierwszym kroku tenisowym województwa łódzkiego w Łodzi.

F. S.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legity. Zw. na nazwisko Studzińska Aja stajnia. Pabianice — papiernia. — 85

20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dn. 1 września 1930 r.

HITLEROWCY PODNOSZĄ GŁOWĘ

W związku ze zbliżającym się dniem wyborów do Reichstagu hitlerowcy wznowili swą „działalność”, wyrażając się w napadach na lokale partii komunistycznej. W Hamburgu uzbrojeni w noże i kastety wyznawcy Hitlera zamordowali dwóch działaczy komunistycznych. Z innych miast niemieckich donoszą o poranieniach i zabójstwach, popełnianych przez rozruchalne męty z szeregu NSDAP.

REWOLUCJA GŁODOWA W BUDAPEŚCIE

Jak donoszą gazety popołudniowe w Budapeszcie wybuchła w dniu dzisiejszym „rewolucja głodowa” — za powiedziana jeszcze w dniu wczorajszym przez bezrobotnych.

Ponad 150 tysięcy ludzi, pozbawionych pracy, wyruszyło o świcie na ulice miasta — domagając się chleba i pracy.

Na ulicy Andrassy demonstrantów spotkała policja. Bezrobotni połamali ławki, poprzeczali tramwaje i auta i rozpoczęli regularną bitwę.

W chwili oddawania numerów pod prasę — do walki z bezrobotnymi wystąpiły silne oddziały wojskowe. Jest wiele zabitych i rannych. O godzinie 12 w południe łączność telefoniczna z Budapesztem została przerwana.

ZASŁABNIĘCIA Z GŁODU

Na ulicy Wólczńskiej upadła na trotuar — Stanisława James. Lekarz pogotowia stwierdził silne omdlenie z powodu wyczerpania i głodu.

CZTERY „REWOLUCJE” W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

W Argentynie, Brazylii, Kuby i Peru doszło do silnego wrzenia rewolucyjnego. Wskutek przewrącia połączeń telegraficznych brak ściślejszych danych o ruchach wojsk „rewolucyjnych”, kierowanych przez generałów, przekupionych przez różne obce mocarstwa, jak USA, Wielka Brytania, względnie Niemcy (Argentyna). Na giełdzie nowojorskiej akcje południowo amerykańskie spadają przy dużych obrotach.

SPORT PRZED 20 LATY JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ POLSKI

W piątym dniu turnieju tenisowego tytuł mistrzyni Polski zdobyła Jadwiga Jędrzejowska.

GLĄZEWSKA ZWYCIĘŻA W BIEGU NA PRZELAJ

W biegu na przelaj, na dystansie 1200 metrów pierwsze miejsce zdobyła zawodniczka łódzka Głazewska, osiągając czas 4,15.

Osiągnięcia wynalazców i racjonalizatorów radzieckich

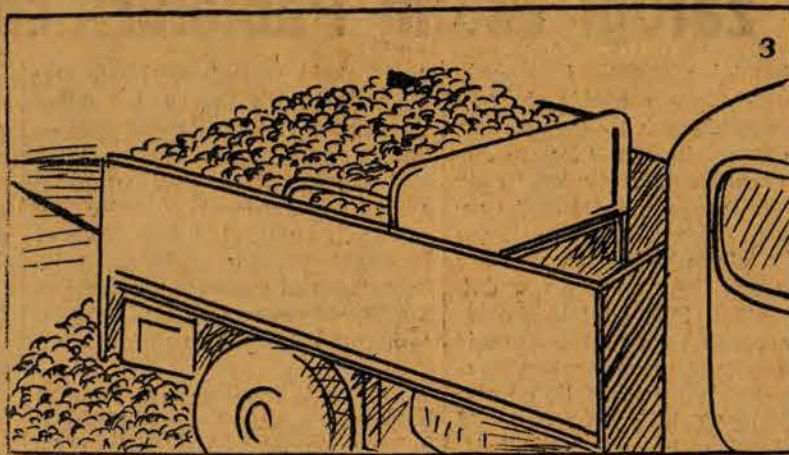
„Zsypywacz” - inżyniera Frołowa wyładowuje wielotonową ciężarówkę w ciągu 1 minuty

Wśród niezliczonych wynalazków i pomysłów racjonalizatorów i nowatorów radzieckich — na uwagę zasługuje prosty, ale o doniosłym znaczeniu przyrząd, znacznie przyspieszający wyładunek płodów rolnych z aut ciężarowych.

Przyrząd ten, wynalazku inż. Frołowa, wyzyskuje przy wyładunku — siłę motoru i pozwala zrzucić bez uszkodzenia całą zawartość wielotonowej ciężarówce w ciągu jednej minuty.

Pomyślmy tylko: zamiast w ciągu np. 30 minut — wyładowuje się trzy tony buraków czy kartofli, dosłownie w mgnieniu oka, bez pomocy ludzkich rąk. W przeliczeniu na tysiące kolchozów i sowchozów radzieckich zaoszczędza to miliony godzin pracy ludzkiej i setki milionów rubli.

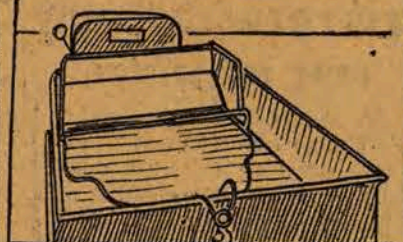
Zamieszczamy poniżej rysunki, objaśniające wynalazek inżyniera Frołowa. Nie wątpimy, że znajdzie on zastosowanie i w naszym transporcie, przynosząc jeszcze w tym roku setki milionów złotych oszczędności oraz zwiększając wykorzystanie ciężarówek do maksimum.



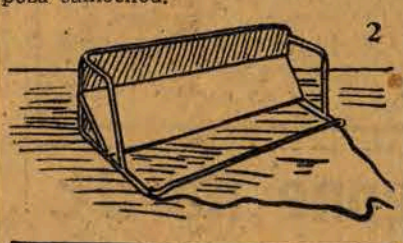
Rys. 3. — Po przyjeździe na miejsce zsypu kartofli, sofer umacnia kołce linek na wbitym w ziemię kołku. Potem wraca do kabiny i puszcza w ruch auto. Kartofle zsypują się z ciężarówce na ziemię w ciągu dosłownie kilku sekund.

Po wyładunku kartofli sofer umieszcza „szufladę” na swoim miejscu i wraca po nowy ładunek.

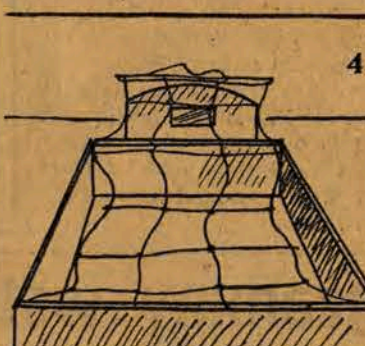
Wynalazek inżyniera Frołowa jest tak prosty i tani, że da się go skonstruować w każdej najprymitywniejszej kuźni. „Zsypywacz” Frołowa zastosowany być może do transportu kartofli, buraków, jabłek, marchwi, cebuli i innych płodów rolnych, może być również użyty z powodzeniem do transportu żużla, gruzu i innych materiałów budowlanych.



Rys. 1. — W ciężarówce, tuż za kabiną sofera umieszcza się drewnianą lub żelazną „szufladę”, do której przymocowane są duże, mocne linki. Końce linek leżą przed naładowaniem kartofli na dnie auta — i muszą być dostatecznie długie, tak, aby wystawały kilka metrów poza samochód.



Rys. 2. — Zamieszczony obok rysunek przedstawiający „szufladę” jest tak prosty, że nie wymaga szczegółowych objaśnień. Trzeba tylko uważać, by „szuflada” nie była ani za wąska, ani za szeroka, a odznaczała się za to dostateczną „mocą”.



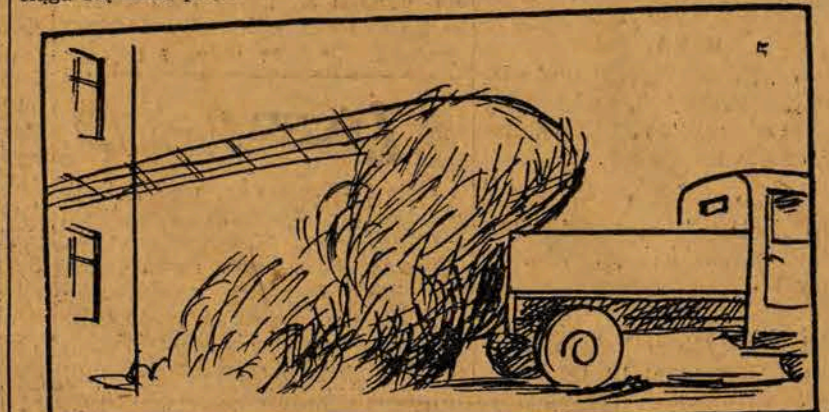
Inżynier Frołow skonstruował również przyrząd do wyładunku siłnika, polegający mniej więcej na takich samych zasadach. Na rysunku Nr 4 widzimy ów przyrząd, składający się z 4 mocnych drutów, przepięcionych deszczułkami szerokości dion.

tu i uwiązują się je u wbitego w ziemię pala. Teraz już wystarczy, by maszyna ruszyła naprzód, a cały ładunek za jednym zamachem spada z auta bez pomocy rąk (Rys. 5).

Nie wątpimy, że wynalazki inżyniera Frołowa, zalecone przez Radzieckie Ministerstwo Rolnictwa do powszechnego użytku, znajdą również zastosowanie i w naszej gospodarce rolnej i budownictwie, że wykorzystają je nasze PGR-y i nasze gospodarstwa spółdzielcze jeszcze w tym roku podczas jesiennej zwózki płodów rolnych.

Wielki Związek Radziecki nie rezerwuje swych doniosłych wynalazków wyłącznie dla siebie. Dane o wynalazku inż. Frołowa ogłoszone w gazecie „Socjalistyczne rolnictwo” (Socjalistyczne Ziemledziele) — przedrukowane zostały w szeregu gazet państw demokracji ludowej, i znajdują niewątpliwie szerokie zastosowanie w tych krajach.

H. Rudnicki.



Ze sportu

W niedzielę zdobywamy wszyscy odznakę SPO w kolarstwie, trójbójku lekkoatletycznym i pływaniu

W niezwykle bogatym i urozmaiconym programie imprez sportowych, jakimi sportowcy łódzcy uczczą I Polski Kongres Pokoju i początek roku szkolnego, podkreślić należy dwie imprezy o charakterze masowym. Imprezami tymi będą: wysięgi kolarskie dla młodzieży do lat 18 o młodzieżową odznakę SPO oraz masowe próby na odznakę SPO w trójbójku lekkoatletycznym i w pływaniu.

NIE POTRZEBNY NAWET WŁASNY ROWER

— Te niewysokie normy powinny zachęcać do startu jak najliczniejszą rzeszę naszej młodzieży, umiejscowionej na rowerze. Należy pamiętać bowiem jeszcze trzeba, że do wzięcia udziału w tych zawodach nie potrzebny jest nawet własny rower. Ponieważ biegi na odznakę rozgrywane będą w grupach, rower będzie można pożyczyć nawet od kogoś na miejscu.

ZAPISY PRZYJMOWANE SA OD DZIS

Zapisy do wysięgów przyjmowane będą dziś i jutro od godziny 17 do 20 (Piotrkowska 67, lewa ofiarna II piętro), a w dniu 3 września od godz. 8 rano na starcie wysięgów. Wysięgi rozpoczyna się punktualnie o godz. 9 rano.

W TRÓJBÓJU LEKKOATLETYCZNYM NORMY BEZ ZMIAN

Próby na zdobycie odznaki SPO w trójbójku lekkoatletycznym przeprowadza nasze zrzeszenia sportowe w wszystkich swoich boiskach w godzinach od 9 do 12. Normy obowiązujące będą te same, co w dniu 22 lipca.

Przypominamy, że trójbój lekkoatletyczny obejmuje bieg na 80 m, wzniesienie (w zależności od wieku) na 100 m, skok i rzut.

NAJŁATWIEJSZA PRÓBA

Najłatwiej jednak będzie zdobyć odznakę SPO w pływaniu. Tutaj wystarczy bowiem przepłynąć tylko 25 metrów, w stylu takim, w jakim kto potrafi i w czasie dowolnym. Próby przeprowadzane będą w dniu 3 września na basenie „Włókniarz” przy ul. Kilińskiego, w godzinach rannych.

W chwili obecnej, gdy w Łodzi i województwie odbywała się masowa nauka pływania, próby na zdobycie odznaki SPO w tej dyscyplinie sportu, powinny zgromadzić najwięcej kandydatów.

Piłkarzy „Widzewa” czeka ciężka przeprawa

Zespół Widzewa czeka w niedzielę ciężka przeprawa. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi łódzianie spotkają się w Gdańsku z Budowlanymi. Sądząc po miejscach jakiego zespołu te zajmują w tabeli, faworytem winien być zespół gospodarzy. Łódzianie zapowiedzieli jednak, że do końca rozgrywek walkę będą ambitnie. Przypuszczamy więc, że Widzew dotrzyma przyrzeczenia.

Związkowiec w Radomiu ma szansę wygrać z drużyną Kolejarza z Ostrowa.

W grupie wschodniej przewidziane są następujące mecze: w Bytomiu: Ogniwo — Kolejarz Przemyśl,

w Częstochowie: Ogniwo — Ogniwo Tarnów,

w Przemyslu: Związkowiec — Stal Lipiny,

w Katowicach: Stal — Związkowiec Chelmek,

w Lublinie: Lublinianka — Włókniarz Częstochowa.

Kolejarz w Toruniu powinien pokonać drugą yną Budowlanych ze Świdnicy, Kolejarz w Bydgoszczy stoi na straconej pozycji, trudno mu będzie nawet wywalczyć wynik remisowy.

Bzura w Chodakowie będzie miała trudne zadanie w pokonaniu zespołu Stali z Sosnowca.

D1-22504

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-86)

Od dzisiejszego o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

Kasa czynna w godz. 10—18 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś teatr nieczynny

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Dziś, dnia 1 września 1950 r. o godz. 14 i 17 premiera sztuki pt. „Sambo i lew”, widowiska zamknięte dla szkół. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Widowiska zamknięte w związku z uroczystym otwarciem roku szkolnego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Kłakta słowicza”, dod. „Magnetyzm”, godz. 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)

„As wywiadu”, dod. „Bieg na przelaj”, godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 19, 21

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 38”, (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”), godz. 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko”, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20

POŁONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady” prod. polskiej, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6” godz. 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76)

„Miesto młodzieży”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 17.30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 173)

„Zwieski powróć”, dod. „18 milionów”, godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy”, dod. „Budujemy rudowęglówkę”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Za siedmioma górami”, dod. „Dziś sięjszy Stalingrad”, godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 18.30, 20.30

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Mszczery”, godz. 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady” produkcji polskiej, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50” godz. 18.30, 20.30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)

„O świącie”, godz. 18.30, 20.30

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16)

„Pamięć”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

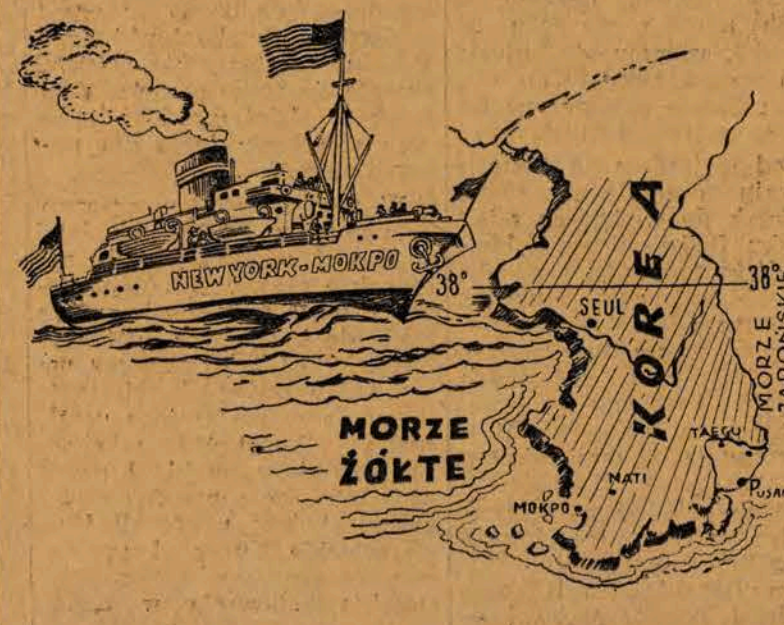
„Świat się śmieje”, dod. „Pokój zwycięży wojnę”, godz. 18, 20.30

(Dla dzieci powyżej lat 10)

RADIO

Program na dzień 1 września 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10 „Związki zawodowe walczą o prawo człowieka”. 13.30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 „Mówią książki”. 15.10 (L) Muzyka francuska. 15.30 „Tomek idzie do szkoły”. 15.50 Muzyka koreańska. 16.00 Dziennik południowy. 16.25 (L) „Jak pracuje nasz komitet blokowy”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 „Śląsk w trwałej walce o pokój”. 18.15 (L) Koncert żywych. 18.40 „Szpilki”. 18.55 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ułubione melodie”. 21.15 Utwory Bacha. 21.50 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec — Warszawa. 22.00 „Wszechnica Radiowa”. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka.



GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 223-26
Sekretarz odpowiedzialny 218-49
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-43
Dział mutacji 223-26
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 3111
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 3
Redakcja nocna: 172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-70
Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 266-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na koncie P.K.O. Nr VII-622.